

Michał Wyrostkiewicz

## EKOLOGICZNY WYMIAR EUCHARYSTII CZY EUCHARYSTIA JEST EKOLOGICZNA?

Trudno nie dostrzec, że w myśleniu wielu współczesnych ludzi problem „ekologiczności” różnych rzeczy, działań i rzeczywistości często jawi się jako bardzo istotny. Owa „ekologiczność” niejednokrotnie staje się jednym z ważniejszych kryteriów, na podstawie których orzeka się o tym, czy wspomniane kwestie należy uznać za dobre, czy za złe. Jako dobre oceniane jest to, co okaże się być ekologiczne, a jako złe to, co nie zasłuży na takie miano.

Chociaż nierzadko wyniki takich refleksji trudno jest traktować jako ostateczny wskaźnik rozstrzygający o tym, czy przedmiot badań jest dobry lub zły (choćby ze względu na często niewłaściwe rozumienie tego, co znaczy, że coś „jest ekologiczne”<sup>1</sup>), to jednak nie można zupełnie odmówić sensowności takim analizom i traktować ich jako niewiele znaczące w badaniach naukowych i w praktyce życia. Bez wątpienia prawdą jest, że nieraz do przesady akcentuje się potrzebę „ekologiczności” (niezadko także – na co już zwrócono uwagę – niewłaściwie rozumianej!) w takich kontekstach, w których brzmi to mało logicznie, albo nawet wręcz komicznie. Nie wszystko bowiem da się ocenić w kluczu „ekologiczności”. Jeśli jednak istnieje taka możliwość i gdy owa „ekologiczność” jest właściwie rozumiana, a badania nad nią są przeprowadzane z zastosowaniem wszelkich zasad metodologii naukowej, wówczas ich wyniki mogą okazać się nie tylko interesujące, ale także pomocne

---

<sup>1</sup> Przykładem może tu być próba niewłaściwego zastosowania kryterium „ekologiczności” wobec działań medycznych (por. M. Wyrostkiewicz. *Argumentacja ekologiczna w dyskusji dotyczącej moralnych aspektów działań genetycznych*. W: *Geny – wolność zapisana? Meandry współczesnej genetyki. Przesłanie moralne Kościoła*. Red. J. Nagórny, P. H. Kieniewicz. Lublin 2005 s. 163-172).

w integralnej ocenie przedmiotu podjętych badań – stwierdzenia, czy jakaś rzeczywistość albo działanie jest dobre lub złe dla człowieka i świata.

Biorąc to pod uwagę, warto – przyglądając się „z różnych stron” sakramentom świętym – spojrzeć przynajmniej na jeden z nich, a mianowicie na Najświętszy Sakrament, z perspektywy ekologicznej. Być może stanie się to przyczyną odkrycia „nowej” wiedzy na Jego temat. Może także pomóc w zarysowaniu nowego pola do dyskusji o Eucharystii – pola, które nie mieści się w obszarze badawczym nauk teologicznych, ale „zahacza” o nauki empiryczne, co znacznie poszerzy spojrzenie na tę problematykę, a zarazem pozwoli „nieteologicznie” zweryfikować wyniki dotychczas podejmowanych analiz<sup>2</sup>. Wcale tu więc nie chodzi o to, aby stworzyć coś w rodzaju „ekologii Najświętszego Sakramentu”, ale jedynie o to, aby wskazać na główne tezy, jakie można dostrzec w tym kontekście.

## 1. W POSZUKIWANIU KLUCZA „EKOLOGICZNOŚCI”

Podjmując próbę odpowiedzi na postawione w tytule pytanie o to, czy *Eucharystia jest ekologiczna*, trzeba założyć, że będzie to spojrzenie z punktu widzenia ekologii swoiście „uteologizowanej”. Tego, w sposób naturalny, domaga się podstawowy przedmiot podejmowanych analiz, który jest zagadnieniem z obszaru nauk teologicznych. Będzie więc to refleksja z perspektywy ekologii ludzkiej, która powstaje „na styku” ekologii jako nauki przyrodniczej i teologii<sup>3</sup>. Jest to koncepcja ekologiczna, która, wychodząc z integralnie rozumianej antropologii, biorącej pod uwagę tezy wypracowane przez przyrodników, filozofów i teologów,

---

<sup>2</sup> Jest to jeden z efektów właściwie przeprowadzonych badań „na styku” teologii i ekologii (por. M. Wyrostkiewicz. *Ekologia i teologia: w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia*. WAL 78:2004 nr 1 s. 307-309).

<sup>3</sup> M. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*. Lublin 2007 s. 23-57.

dostrzega w człowieku nie tylko jeden z gatunków żyjących na ziemi – choć o tym też nie zapomina – ale także stworzenie Boże, które jest obrazem Stwórcy. Wyraźnie więc mówi o godności osobowej człowieka, która sprawia, że jest on największą wartością wśród stworzeń. Nie odrzucając i nie bagatelizując wszystkich potrzeb i celów wynikających z somatycznych, psychicznych, społecznych i wszystkich innych uwarunkowań egzystencji człowieka, ekologia ludzka podkreśla, że sensem i ostatecznym celem jego istnienia, jest zjednoczenie się z Bogiem w Jego Królestwie. W sposób „zwyczajny” dochodzi do niego przez integralny rozwój całej osoby, który osiąga przede wszystkim przez pracę, życie w prawdzie i wolności oraz „doskonalenie ducha”<sup>4</sup>.

W myśl przyjętych założeń, jako kryterium „ekologiczności” Eucharystii, jawi się więc pozytywna odpowiedź na pytanie o to, czy jest Ona zgodna z naturą osoby ludzkiej, czy pozwala jej zachowywać właściwe (naturalne) relacje z integralnie pojętym jej naturalnym środowiskiem<sup>5</sup> i czy w ostateczności daje jej szansę osiągnięcia sensu i celu egzystencji. Te problemy można sformułować inaczej i pytać o to, czy Eucharystia umożliwia człowiekowi-osobie integralnie się rozwijać, tzn. czy sprzyja temu, aby dzięki niej człowiek stawał się „coraz bardziej człowiekiem” – aby „bardziej «był»”?

## 2. EKOLOGICZNE SKUTKI EUCHARYSTII

### W ŻYCIU OSOBY LUDZKIEJ I JEJ NATURALNYM ŚRODOWISKU

Eucharystia jest przede wszystkim „tajemnicą wiary”<sup>6</sup> i dlatego Jej skutki dotyczą głównie sfery transcendentnej egzystencji osoby ludzkiej i jej środowiska. Niemniej jednak nie ograniczają się tylko do niej, ale dają się zauważyć w całym życiu człowieka-osoby, a także w relacjach

---

<sup>4</sup> Por. tamże s. 53-56.

<sup>5</sup> Por. tamże s. 43-53.

<sup>6</sup> Por. KKK 2558; EdE 5.

społecznych oraz tych, które mieszczą się w ramach układu człowiek-przyroda.

## 2.1. W „EKOLOGICZNYM KLIMACIE” OBCOWANIA Z BOGIEM

Przyglądając się naturze Eucharystii, już na początku warto zwrócić uwagę na to, że jest Ona przede wszystkim modlitwą, a dokładnie najdoskonalszą modlitwą Nowego Przymierza<sup>7</sup>, która – jak naucza *Katechizm* – „jest żywym związkim dzieci Bożych z ich nieskończone dobro Ojcem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym. Łaska Królestwa Bożego jest «zjednoczeniem całej Trójcy Świętej z całym wnętrzem (człowieka)». Życie modlitwy polega zatem na stałym trwaniu w obecności trzykroć świętego Boga i w komunii z Nim”<sup>8</sup>. Dostrzeżenie w Eucharystii „miejsca” i „momentu”, w którym człowiek nawiązuje osobową relację z Bogiem, spotyka się i rozmawia z Nim<sup>9</sup>, gdzie również niejako radzi się Boga i odczytuje Jego zamiśl i wolę wobec siebie i całego świata oraz stara się „dopasować” swoje z natury ograniczone, bo ludzkie widzenie rzeczywistości, poglądy i wolę do słusznych zamiślów Dobrego Boga<sup>10</sup> sprawia, że należy Ją postrzegać jako „czynnik ekologiczny”, tzn. taki, który pozwala człowiekowi zachować właściwe relacje ze środowiskiem naturalnym, a w konsekwencji osiągnąć pełnię człowieczeństwa; który pozwala (pozwala też) mu być w jedności z Bogiem i coraz bardziej „na Jego obraz” (por. Rdz 1, 26-27). Warto do tego dodać naukę *Katechizmu*, że to przede wszystkim dzięki Najświętszemu Sakramentowi życie wiernych upodabnia się do Chrystusa w Duchu Świętym<sup>11</sup>.

W tym miejscu należy zaakcentować prawdę, że Eucharystia nie jest jedynie – mówiąc mało precyzyjnie i mało naukowo – „zwykłą mo-

---

<sup>7</sup> Por. KL 7.

<sup>8</sup> KKK 2565.

<sup>9</sup> Por. KKK 2558-2565 i 2590.

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu. Cz. 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*. Tłum. W. Szymona. Kraków 2007 s. 116-146.

<sup>11</sup> Por. 2558.

dlitwą”<sup>12</sup>. Zgodnie bowiem z nauczaniem Drugiego Soboru Watykańskiego, jest Ona modlitwą szczególną – „szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc [...]. Z liturgii przeto, a głównie z Eucharystii jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością przez nią dokonywa się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga, które jest celem wszystkich innych dzieł Kościoła”<sup>13</sup>. To wszystko zaś sprawia, że przedstawione wyżej tezy dotyczące modlitwy jako takiej, w odniesieniu do Eucharystii niejako się potęgują. W związku z tym, nie można mieć wątpliwości, że Najświętszy Sakrament nie może być postrzegany jedynie jako „zwyczajny czynnik ekologiczny”, ale musi On być uznany za „bardzo skuteczny czynnik ekologiczny”.

Kwestią, której w omawianym kontekście nie można pominąć, jest kolejna prawda dotycząca natury Eucharystii. Chodzi o to, że – o czym już wspomniano cytując wypowiedź *Vaticanum II* – jest Ona sakramentem. To zaś stanowi ważny atut, świadczący o Jej „ekologicznym charakterze”.

Znaczną pomocą we właściwym zrozumieniu tej kwestii może być odczytanie jej z punktu widzenia teologii liturgicznej, czyli koncepcji, która pozwala w sposób integralny i – jak się wydaje przy stanie obecnej wiedzy liturgicznej i teologicznej w ogóle – najpełniejszy spojrzeć na zagadnienia mieszczące się w obszarze badań zarówno liturgistów, jak i teologów<sup>14</sup>. Nie wchodząc w szczegóły tego zagadnienia, warto przywo-

---

<sup>12</sup> To stwierdzenie trzeba właściwie rozumieć. Nie oznacza ono, że może być modlitwa mało wartościowa. Oznacza jednak, że wśród modlitw da się zauważyć pewna gradacja.

<sup>13</sup> KL 10.

<sup>14</sup> Koncepcja ta jest mało znana w Polsce. Rozumienie jej wydaje się być jednak znacznie pomocne w zrozumieniu przedstawianych wyżej kwestii. Dlatego warto przywołać tu nawet nieco dłuższy passus z monografii, która jest jej szczegółową prezentacją teologii liturgicznej: „Stereotypowo rozdziela się nadal teologię od liturgii. Teologia jawi się jako coś, co wykłada się wyłącznie na uniwersytetach, fakultetach teologicznych i w seminariach duchownych, liturgia zaś jako obrzędy wykonywane w kościele i ze swej natury związane z duszpasterstwem. Teologią zajmują się teologowie, a liturgią liturgiści, nie zawsze uznawani za teologów. Ten stereotyp powoduje, że celebrowanie liturgiczne, jej natura, istota, kształt i charakter, a w konsekwencji cała praktyka liturgiczna, traktowane są jako rzeczy drugorzędne, niegodne teologii, bo jest to

łać tu przynajmniej niektóre twierdzenia dotyczące sakramentów, które – z jej punktu widzenia – są tu uznane za „żywą aktualizację paschalnego misterium Chrystusa w czasie Kościoła”<sup>15</sup>. Nie ma wątpliwości, że zwrócenie uwagi na te tezy, pomoże zaakcentować pozytywne znaczenia i miejsce sakramentów w całości życia człowieka wierzącego, a zwłaszcza ich wpływ na osobisty rozwój integralny oraz zachowanie właści-

---

wszak sprawa rubryk i przepisów. Dla dobra teologii i liturgii musi zostać nawiązana współpraca pomiędzy «teologami» i «teologami zajmującymi się liturgią». Dotychczasowa dychotomia prowadzi do pozbawienia teologii doświadczenia żywego i ciągle aktualizującego się zbawczego objawienia się Boga w liturgii, a liturgię pozbawia perspektywy systematycznego ujęcia prawd wiary, postrzegania ich w wymiarze kulturowo-historycznym oraz w relacji do całokształtu wiedzy i nauki, w tym zwłaszcza do filozofii. Liturgia zajmuje istotne miejsce we wszystkich wymiarach teologii (odgórny, oddolny i egzystencjalny), które powinny przenikać teologię. Jest ona najpierw miejscem i sposobem udzielania się Boga człowiekowi, gdyż będąc aktualizacją zbawczego misterium Chrystusa w Kościele, a tym samym zbawieniem *in actu*, jest zarazem żywym, choć pod osłoną znaków, objawianiem się Boga pośród swojego ludu. Drugim wymiarem teologii jest wysiłek człowieka zmierzający do rozumowego ogarnięcia Objawienia. Liturgia nie lekceważy także tego aspektu teologii, gdyż celebrowanie liturgii w jej wymiarze znaków, a tym samym słów, jest z jednej strony wyrazem Tradycji Kościoła, który w sposób odpowiadający cielesnej i rozumnej naturze człowieka, wskazuje na najgłębszy sens Objawienia dokonującego się w liturgii w wymiarze sakramentalnym. Najlepszym tego przykładem jest eucharystia, czyli modlitwy liturgiczne, które w sposób zrozumiały dla człowieka ukazują Boże Objawienie. Co więcej, celebrowanie liturgiczne jest też wyrazem poszukiwania przez człowieka sensu i harmonii stworzenia, a tym samym sensu nieustannego stawania przed Bogiem. Liturgia, przenosząc w sobie teologię żywą, łączy ją także, bardziej niż każda inna teologia, z życiem chrześcijanina i wspólnoty Kościoła. [...] Celem teologii liturgii jest zrozumienie i ukazanie istoty liturgii z perspektywy biblijnej, patrystycznej, dogmatycznej oraz pastoralnej, a ponadto teologiczne wyjaśnienie obrzędów. Teologia liturgiczna jest jednak czymś więcej niż tylko teologicznym opisem liturgii. Uwzględnia ona teologię «żyjącą» w liturgii, a więc objawiającą się w akcie celebrowania liturgicznego. Staje się ona tym samym teologią, która z liturgii czyni swój fundament (liturgia jest jej warunkiem ontologicznym), a zarazem jest zbudowana na liturgii, czyli czerpie z niej swe treści (teologia z liturgii). Teologia liturgiczna jest teologią w liturgii i teologią z liturgii. Równocześnie zakłada ona teologiczną wizję liturgii i z niej czyni swój fundament, a niekiedy punkt wyjścia. Nie każda teologia liturgii może być nazwana teologią liturgiczną, ale każda teologia liturgiczna, jako teologia w liturgii i z liturgii, wyrasta z określonej teologii liturgii” (B. Migut, *Teologia liturgiczna szkoły rzymskiej*. Lublin 2007 s. 27-29).

<sup>15</sup> Tamże s. 258.

wych relacji z różnymi czynnikami tworzącymi jego naturalne środowisko. Tym samym pozwoli to podkreślić „ekologiczny charakter” Najświętszego Sakramentu.

B. Migut, przyglądając się różnym kwestiom teologiczno-liturgicznym, do których bez wątpienia należą sakramenty, dochodzi do wniosku, że są one dla ludzi znakami zbawienia. Zbawcze misterium Boga zaś „najpełniej koncentruje się i objawia w Chrystusie. Fakt ten realizuje się za każdym razem w celebracji sakramentów, gdyż są one żywą kontynuacją obecności i działania Chrystusa. Zagadnienie to łączy się z dynamizmem liturgicznego *hodie*, będącego obiektywną pamiątką zbawczego planu Boga na wszystkich jego etapach. W Chrystusie spełniły się wszystkie zapowiedzi zbawcze Starego Testamentu, a także zapowiedzi obecne w innych religiach. Stąd Chrystus, jako główny podmiot liturgicznego *hodie*, ciągle na nowo wypełnia zapowiedzi zbawcze i pragnienie zbawienia obecne w uczestnikach danej celebracji. Chrystus prowadzi w ten sposób całą historię do jej ostatecznego spełnienia w Nim samym. Każda celebacja liturgiczna jest uczestnictwem w owej pełni zbawienia”<sup>16</sup>.

W świetle powyższych twierdzeń, Eucharystia – przez sam fakt bycia sakramentem – przyczynia się do „pełni zbawienia” oraz „bezpośredniego zjednoczenia z Bogiem”. Staje się więc skutecznym narzędziem, pomagającym człowiekowi dojść do pełni człowieczeństwa – do szczytu rozwoju integralnego, który – na co już zwracano uwagę – jest tożsamy ze zbawieniem. W tym sensie, korzystanie z owoców Eucharystii, która jest sakramentem, jawi się jako działanie nie tylko zgodne z naturą osoby ludzkiej, ale też wspomagające jej naturalne dążenia i zaspokajające naturalne potrzeby, a więc jako działanie w pełni ekologiczne i promujące ekologiczny (naturalny, dobry dla człowieka) styl życia.

Mówiąc o integralnym rozwoju osoby ludzkiej, który – co podkreślano – jest podstawową ideą ekologii ludzkiej, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno stwierdzenie, jakie, w odniesieniu do sakramentów, poczynił przywołany wyżej autor, znawca teologii liturgicznej. Według niego, spojrzenie na sakramenty z punktu widzenia tej koncepcji, „w niezastąpiony sposób ukazuje zbawienie w perspektywie całego człowieka. Cele-

---

<sup>16</sup> Tamże s. 260.

bracja liturgiczna bowiem zasadza się na zaangażowaniu człowieka we wszystkich jego wymiarach: cielesnym, psychicznym i duchowym. Ukazuje ona tym samym, że zbawienie dokonane przez Chrystusa nie dotyczy wyłącznie wymiaru duchowego, ale chce ono objąć wymiar psychosomatyczny<sup>17</sup>. Logiczną konsekwencją przyjęcia tej argumentacji musi więc być wniosek, że Eucharystia – ze względu na swój sakramentalny charakter – ogarnia i rozwija całego człowieka uczestniczącego w Niej, a nie tylko jego sferę transcendentną; „dotyka” go i udoskonala „z różnych stron”. To zaś – zgodnie z przedstawionym wcześniej „kluczem ekologiczności”, który nakazuje, w miarę możliwości, najszerzej a zarazem integralnie patrzeć na przedmiot badań – sprawia, że „ekologiczny charakter” Eucharystii niejako się uwypukla.

Powyższe twierdzenia dotyczą sakramentów w ogólności i odnoszą się do Eucharystii – co niejednokrotnie akcentowano – głównie dlatego, że jest Ona jednym z nich. Są jednak takie tezy, wypracowane na gruncie teologii liturgicznej, które odnoszą się wyłącznie do Najświętszego Sakramentu, zajmującego szczególne miejsce wśród wszystkich siedmiu. Chociaż, jak stwierdza Migut, nauka „odnosi się z takim samym szacunkiem do wszystkich celebracji liturgicznych i w każdej eksponuje celebrację misterium dla życia wiernych i życie wiernych otwierające się na zbawcze misterium oraz misterium owocujące w życiu duchowym i moralnym, to szczególne miejsce zajmuje w niej Eucharystia. Patrząc na nią od strony misterium, jest ona aktualizacją kulminacyjnego punktu zbawczego misterium, jakim jest misterium paschalne. Ujmując ją od strony celebracji, jest ona najpełniejszą spośród wszystkich celebracji liturgicznych obecnością Chrystusa i Jego zbawczego misterium, gdyż posiada wymiar substancjalny, który przekracza granice celebracji i jeszcze mocniej łączy ją z życiem. Postrzegając ją pod kątem życia chrześcijańskiego, jest ona codziennym umocnieniem i źródłem kultu Ojca w Duchu i w Prawdzie. Jest ona ponadto centrum chrześcijańskiego życia sakramentalnego<sup>18</sup>. Konsekwencją tego są twierdzenia dotyczące rozwoju duchowości wyrastającej z Eucharystii, która zdaniem cytowanego autora jest trójstopniowa:

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże s. 261-262.



- 1° duchowość nieustannego uświęcenia (wymiar zstępujący);
- 2° duchowość zaangażowania apostołskiego (wymiar zobowiązujący);
- 3° duchowość uwielbienia i głoszenia chwały Boga (wymiar wstępujący, kultyczny)<sup>19</sup>.

Przywoływany już niejednokrotnie znawca teologii liturgicznej szczegółowo wyjaśnia zasygnalizowane wyżej kwestie, które wydają się być istotne dla zrozumienia „ekologiczności” Eucharystii. Dla dobrego zrozumienia tego ważnego problemu warto przywołać nieco dłuższy pasus z jego wypowiedzi:

„W ramach wymiaru zstępującego [...] eksponuje [się] najpierw asymilację misterium Chrystusa w wymiarze głoszonego słowa Bożego i celebracji ofiary Chrystusa jako źródła łaski uświęcającej dla całości życia człowieka, a zwłaszcza pracy i cierpienia, a następnie ukazuje misterium komunii z Chrystusem, będącej źródłem komunii z Trójcą Świętą i z bliźnimi, źródłem formacji postawy dziecięctwa Bożego oraz formacji do miłości i wolności, a także źródłem radości i optymizmu. W obrębie wymiaru zobowiązującego podkreśla: zobowiązanie do nieustannego nawracania serca i pojednania, zobowiązanie do odnawiania w sobie poddania się woli Ojca oraz przemiany na wzór Chrystusa, a także zobowiązanie do służby i apostołskiej miłości. Teologia liturgiczna, koncentrująca się na *lex orandi*, ukazuje integralność zbawienia, ofiarowanego przez Chrystusa w Eucharystii, na dwa sposoby. Pierwszy z nich wyrażony jest we wszystkich tekstach mówiących o nieustannym budowaniu Kościoła jako wspólnoty zbawionych przez Eucharystię. Drugi ukazuje Eucharystię jako miejsce działania Chrystusa, pragnącego zjednoczyć ze sobą wszystkich ludzi w ich pełni bytowo-egzystencjalnej. Integralność ta oznacza, że Eucharystia w swej celowości, choć sprawowana przez samych wierzących, ukierunkowana jest na całą ludzkość. W jej celebracji wyrażone jest pragnienie nieustannego przechodzenia od *Ecclesia fidelium* do *Ecclesia gentium*. Eucharystia jest dlatego ukierunkowana na pełnię dóbr przyszłego życia, czyli na pełnię eschatologiczną, której zaczynem jest Kościół pielgrzymujący na ziemi i ją sprawujący. Teologia liturgiczna Eucharystii ukazuje integralność zbawienia w sensie jego ukierunko-

---

<sup>19</sup> Por. tamże s. 262.

wania na całość ontologiczną człowieka (ciało, psychika, dusza) oraz na różne sytuacje życiowe, w jakich może znajdować się człowiek (uwidacznia się to zwłaszcza w łączności poszczególnych sakramentów z Eucharystią). Zbawienie udzielane za pośrednictwem Eucharystii ma charakter dynamiczny i podlega nieustannemu wzrostowi w osobie przyjmującego. Obejmuje ono także poszczególne potrzeby człowieka w jego integralnym rozwoju<sup>20</sup>.

Przywołanie twierdzeń teologii liturgicznej daje możliwość dostrzeżenia wielu prawd dotyczących Najświętszego Sakramentu w odniesieniu do całościowo rozumianej egzystencji człowieka i jego rozwoju integralnego. Wskazuje na skutki celebracji eucharystycznej w życiu osobistym każdego uczestnika Eucharystii, a także zwraca uwagę na efekty tego wydarzenia dla całego Kościoła oraz w ogóle relacji między ludźmi, a także między człowiekiem i całym stworzeniem. Wszystko to wyraźnie pokazuje „ekologiczność” Eucharystii.

O analizowanej tu „ekologiczności” w dużej mierze świadczy fakt, że człowiek uczestniczący w Eucharystii, adorujący Ją oraz na inne sposoby korzystający z Jej owoców, czyli żyjący – jak pisze J. Nagórny – „w klimacie Eucharystii”<sup>21</sup>, obcuje „na co dzień” z Trójjedynym Bogiem. Należy mocno podkreślać, że nie chodzi tu jedynie o symbolikę, ale realną obecność Chrystusa<sup>22</sup>. To bowiem w Najświętszym Sakramencie urzeczywistnia się w pełni i dosłownie zapowiedź Zbawiciela, który zapewnił uczniów: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni” (Mt 28, 20). To wszystko tworzy – używając znowu sformułowania wypracowanego przez Nagórnego – „eucharystyczny «klimat obecności»” Boga. Chociaż, jak zauważono, chodzi tu o realną obecność Boga, to bez wątpienia do jej zauważenia potrzebna jest wiara. W tym sensie ów „eucharystyczny klimat”, będący jednocześnie „klimatem obecności Boga”, jest poważną próbą wiary dla człowieka w tych „klimatach” żyjącego. Z dru-

---

<sup>20</sup> Migut s. 262-263.

<sup>21</sup> Por. *Życie chrześcijańskie „w klimacie Eucharystii”*. Przesłanie Jana Pawła II. W: *Eucharystia – dar Chrystusa dla Kościoła posłanego do świata*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin 2006 s. 13-18.

<sup>22</sup> Por. MND 16.

giej zaś strony jawi się to jako swoista szkoła wiary<sup>23</sup>. Jeśli zaś wiary, to i innych cnót, które są z nią w sposób integralny związane<sup>24</sup>, o czym jeszcze przyjdzie powiedzieć. W tym miejscu warto zaś przywołać nauczanie *Katechizmu*, który stwierdza, że cnoty teologalne „kształtują, pobudzają i charakteryzują działanie moralne chrześcijanina. Kształtują one i ożywiają wszystkie cnoty moralne. Są wszczepione przez Boga w dusze wiernych, by uzdolnić ich do działania jako dzieci Boże i do zasługiwania na życie wieczne. Stanowią one rękojmię obecności i działania Ducha Świętego we władzach człowieka”<sup>25</sup>. Prawda ta ma duże znaczenie dla prowadzonej tu refleksji nad „ekologicznością” Eucharystii. Pokazuje bowiem, że świadome i – jeśli można tak powiedzieć – umiejętne<sup>26</sup> trwanie w „klimacie eucharystycznym”, jest swoistą gwarancją realizacji woli Bożej przez człowieka. Ponieważ zaś wola ta jest zawsze zgodna z naturą człowieka i ostatecznym jej celem jest zbawienie człowieka, dlatego ów „klimat eucharystyczny” jest niewątpliwie „klimatem ekologicznym”, w którym człowiek może właściwie – z wykorzystaniem swoich naturalnych predyspozycji – dorastać do pełni człowieczeństwa osiągając ją przede wszystkim przez integralny rozwój osobisty oraz tworzenie i utrzymywanie właściwych relacji z ludźmi i całym stworzeniem, a przede wszystkim z Bogiem.

Wpływ „klimatu obecności” na „ekologiczność” „klimatu eucharystycznego”, nie ogranicza się jednak do zarysowanego wyżej „życia w cnocie”. Chociaż nie można pomniejszać znaczenia tej kwestii jako „wskaźnika ekologiczności”, to jednak trzeba tu ciągle podkreślać fakt, że Eucharystia jest realnym spotkaniem człowieka z Bogiem. Jan Paweł II stwierdza bowiem, że jest to istota Ofiary eucharystycznej, która „sama z siebie jest skierowana ku wewnętrznemu zjednoczeniu nas, wierzących, z Chrystusem przez Komunię: otrzymujemy Tego, który ofiarował się za nas, otrzymujemy Jego Ciało, które złożył za nas na Krzyżu oraz Jego

---

<sup>23</sup> Por. *Życie chrześcijańskie* s. 41-44.

<sup>24</sup> Por. KKK 1814-1816.

<sup>25</sup> KKK 1813.

<sup>26</sup> Kwestię tę należy podkreślać, gdyż, jak stwierdza Nagórny, „wymiar pobożności bywa niekiedy pomniejszany i zaniedbywany” (*Życie chrześcijańskie* s. 42), co sprawia, że owoce „klimatu eucharystycznego” są poważnie zredukowane.

Krew, którą przelał «za wielu [...] na odpuszczenie grzechów» (Mt 26, 28). Pamiętamy Jego słowa: «Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6, 57). Sam Jezus zapewnia, że owo zjednoczenie, związane przez Niego przez analogię ze zjednoczeniem, jakie ma miejsce w życiu trynitarnym, naprawdę się realizuje<sup>27</sup>. A. Derdziuk dostrzega zaś w Najświętszym Sakramencie „niezwykłe «okno», przez które człowiek nie tylko ogląda, ale także uczestniczy w życiu Trójcy Świętej”<sup>28</sup>. Skoro więc w celebrowaniu Eucharystii osoba ludzka w jakimś sensie „staje «twarzą w twarz» z Bogiem”, jednoczy się z Nim, staje się „jedno z Nim” – także w sensie materialnym, spożywając Ciało Chrystusa – to bez wątpienia, jak stwierdza soborowa konstytucja, liturgia ziemską daje „niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie siedzi po prawicy Bóżej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku. W liturgii ziemskiej ze wszystkimi zastępami duchów niebieskich wyśpiewujemy Panu hymn chwały. W niej wspominamy ze czcią Świętych i spodziewamy się otrzymać jakąś część i wspólnotę z nimi. W niej oczekujemy Zbawiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa, aż się ukaże jako Ten, który jest życiem naszym, a my z Nim razem pojawimy się w chwale”<sup>29</sup>. Swoistym uzupełnieniem refleksji Ojców Drugiego Soboru Watykańskiego mogą być słowa papieża Jana Pawła II, który w encyklice o Eucharystii naucza, że jest Ona „bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia”<sup>30</sup>. Zaś w liście apostolskim poświęconym Najświętszemu Sakramentowi dodaje: „Uwielbienie Boga, który jest Miłością, wyrasta w kulcie eucharystycznym z owego rodzaju obcowania, w którym – podobnie jak pokarm i napój – wypełnia On naszą duchową istotę i zabezpiecza jej życie. Właśnie więc takie «eucharystyczne» uwielbienie Boga najściślej odpowiada samym Jego zbawczym

---

<sup>27</sup> EdE 16.

<sup>28</sup> *Eucharystyczny wymiar życia społecznego*. W: *Eucharystia – dar Chrystusa dla Kościoła posłanego do świata* s. 78.

<sup>29</sup> KL 8.

<sup>30</sup> EdE 19.

zamierzeniom. On sam, Ojciec, chce, aby «prawdziwi czciciele» tak właśnie Go czcili, a Chrystus jest wyrazicielem tej woli równocześnie przez swe słowa i przez ten Sakrament, w którym umożliwia nam czcić Ojca w sposób najwłaściwiej odpowiadający Jego woli»<sup>31</sup>. W świetle powyższych tekstów zaczerpniętych z dokumentów Kościoła, Eucharystia jawi się przede wszystkim jako zjednoczenie z Bogiem i uwielbienie Go. W tym miejscu warto przywołać naukę *Katechizmu* mówiącą, że „Chwałą Boga jest to, by realizowało się ukazywanie i udzielanie Jego dobroci, ze względu na które został stworzony świat. Uczynić z nas «przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski» (Ef 1, 5-6) – taki był Boży zamysł życzliwości. «Albowiem chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życiem człowieka jest oglądanie Boga. Jeśli zatem objawienie się Boga przez dzieło stworzenia dało życie wszystkim istotom, jakie żyją na ziemi, o ileż bardziej objawienie się Ojca przez Słowo daje życie tym, którzy widzą Boga». Celem ostatecznym stworzenia jest to, by Bóg, «będący Stwórcą wszystkiego», stał się ostatecznie «wszystkim we wszystkich» (1 Kor 15, 28), zapewniając równocześnie i własną chwałę, i nasze szczęście»<sup>32</sup>. Zestawienie tych twierdzeń każe dojść do wniosku, że „klimat eucharystyczny” jest „najbardziej czystym ekologicznie” klimatem, służącym osiągnięciu celu egzystencji człowieka i całego wszechświata.

Jak zauważono wyżej, już sam charakter sakramentalny wpływał na to, że Eucharystia ma znaczenie w życiu i rozwoju „całego człowieka”. Pamiętając o tym, warto zwrócić uwagę także na inne naturalne atuty Eucharystii, które ten rozwój umożliwiają i go wspierają.

## 2.2. W „EKOLOGICZNYM KLIMACIE”

### PRAWDY, WOLNOŚCI, MIŁOŚCI I NADZIEI

Nie ma wątpliwości, że istotnym czynnikiem w dążeniu do integralnego rozwoju osoby ludzkiej jest poszukiwanie prawdy i wolności

---

<sup>31</sup> DC 7.

<sup>32</sup> KKK 294.

oraz życie w prawdzie i wolności<sup>33</sup>. Konsekwentnie więc kwestie te jawią się jako ważne faktory w ustalaniu „ekologiczności” podejmowanych działań, mające wpływ na relacje osoby działającej do prawdy i wolności.

Jak naucza Benedykt XVI, w Sakramencie Ołtarza „Pan przychodzi do człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 27), stając się jego towarzyszem w drodze. W tym sakramencie, Pan staje się rzeczywiście pokarmem dla człowieka spragnionego prawdy i wolności. Skoro tylko prawda może nas uczynić wolnymi (por. J 8, 36), to Chrystus staje się dla nas pokarmem prawdy. Z przenikliwą znajomością ludzkiej kondycji, św. Augustyn zwrócił uwagę na to, iż człowiek działa spontanicznie, a nie z przymusu, kiedy staje wobec czegoś, co go pociąga i wzbudza w nim pragnienie. Pytając tedy, co może człowieka ostatecznie od wewnątrz poruszyć, święty Biskup zawołał: «Czegoż dusza pragnie na sposób bardziej żarliwy niż prawdy?» Każdy bowiem człowiek niesie w sobie niezniszczalne pragnienie prawdy, ostatecznej i definitywnej. Dlatego Pan Jezus, który jest «drogą, prawdą i życiem» (J 14, 6) zwraca się do spragnionego serca człowieka, który czuje się pielgrzymem, do serca tęskniącego za źródłem życia, do serca, które żebrze o prawdę. Jezus Chrystus istotnie jest Prawdą i jednocześnie Osobą, która pociąga do siebie świat. «Jezus jest gwiazdą polarną wolności ludzkiej: bez Niego traci ona orientację, ponieważ bez poznania prawdy wolność się wynaturza, izoluje i redukuje do poziomu jałowego kaprysu. Wraz z Nim, wolność się odnajduje»<sup>34</sup>. Prawda, o której tu mowa, jest prawdą o Bogu, człowieku i świecie. Zwłaszcza cenne są tu treści, których nie można poznać za pośrednictwem nauk empirycznych, ale dzięki spojrzeniu „od strony Boga”, czyli z tekstów objawionych. Można się o niej dowiedzieć z lektury *Pisma świętego*, która stanowi integralną część celebracji eucharystycznej oraz z innych tekstów liturgicznych. Tę prawdę można nazwać „prawdą intelektualną”. Oprócz niej jest jednak „druga”, głęboka prawda – prawda, którą także się poznaje intelektem (w tym sensie należy ona do wspomnianej „prawdy intelektualnej”, równocześnie wychodząc poza nią), ale nade wszystko się jej doświadcza. Chodzi tu o tę prawdę,

---

<sup>33</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia osoby ludzkiej* s. 127-128 i 133-137.

<sup>34</sup> SC 2.

którą – jak pisze Benedykt XVI – „Jezus ukazuje w sposób szczególny”<sup>35</sup>. Jest to *prawda o miłości*, „która jest samą istotą Boga. I to jest ta prawda ewangeliczna, która interesuje każdego człowieka i całego człowieka”<sup>36</sup>. Ponieważ chodzi tu nie tylko o wiedzę, ale o *doświadczenie miłości*, które w Eucharystii jest wręcz obcowaniem z Miłością, można w tym miejscu dostrzec kolejny czynnik świadczący o tym, że Najświętszy Sakrament jest najskuteczniejszą drogą ku pełni chrześcijaństwa, a wcześniej, ku pełni człowieczeństwa<sup>37</sup>. Jest to więc kolejny już argument, potwierdzający tezę, że *Eucharystia jest ekologiczna*.

Mówiąc o Miłości obecnej w Najświętszym Sakramencie, trzeba wyraźnie podkreślać prawdę, że nie jest to jedynie wspomnianie jednorazowego aktu miłości Boga do człowieka, ale nieustanne aktualizowanie go w każdej celebracji eucharystycznej. Jest to bardzo ważne, gdyż sprawia, że jej uczestnicy – o czym była mowa – na sposób osobowy obcują w niej z Bogiem, który jest Miłością. Ciekawie pisze o tym Jan Paweł II:

„Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i «dokonuje się dzieło naszego Odkupienia». Ofiara ta ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca *dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej*, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców. Oto wiara, którą przez wieki żyły całe pokolenia chrześcijan. Tę wiarę Magisterium Kościoła nieustannie potwierdzało z radosną wdzięcznością za nieoceniony dar. Pragnę raz jeszcze przypomnieć tę prawdę, drodzy Bracia i Siostry, adorując razem z wami tę tajemnicę: tajemnicę wielką, tajemnicę miłosierdzia. Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie, w Eucharystii objawia nam miłość, która posuwa się «aż do końca» (por. J 13, 1) – miłość, która nie zna miary. Ten wymiar powszechnej miłości, zawarty w sakramencie Eucharystii, znajduje swój fundament w słowach samego Zbawiciela. Ustanawiając Eucharystię, nie og-

---

<sup>35</sup> SC 2.

<sup>36</sup> SC 2.

<sup>37</sup> Por. DCE 1.

raniczył się On jedynie do powiedzenia: «To jest Ciało moje», «to jest Krew moja», lecz dodał: «które za was będzie wydane..., która za was będzie wylana» (Mt 26, 26. 28; Łk 22, 19-20). Nie potwierdził jedynie, że to, co im dawał do jedzenia i do picia, było Jego Ciałem i Jego Krwią, lecz jasno wyraził, że ma to *wartość ofiarniczą*, czyniąc obecną w sposób sakramentalny swoją ofiarę, która niedługo potem miała dokonać się na krzyżu dla zbawienia wszystkich. «Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą komunii w Ciele i Krwi Pana». Kościół żyje nieustannie odkupieńczą ofiarą i zbliża się do niej nie tylko przez pełne wiary wspomnienie, ale też poprzez aktualne uczestnictwo, ponieważ *ofiara ta wciąż się uobecnia*, trwając sakramentalnie w każdej wspólnocie, która ją sprawuje przez ręce konsekrowanego szafarza. W ten sposób Eucharystia umożliwia ludziom współczesnym dostąpienie pojednania, które Chrystus uzyskał raz na zawsze dla ludzkości wszystkich czasów. W rzeczywistości: «Ofiara Chrystusa i ofiara eucharystyczna są jedną ofiarą». Nauczał o tym wyraźnie już św. Jan Chryzostom: «Ofiarujemy wciąż tego samego Baranka, nie jednego dziś, a innego jutro, ale zawsze tego samego. Z tej racji i ofiara jest zawsze ta sama. [...] Również teraz ofiarujemy tę żertwę, która wówczas była ofiarowana i która nigdy się nie wyczerpie». Msza św. uobecnia ofiarę Krzyża, nie powiększa jej, niczego jej nie dodaje ani jej nie mnoży. To, co się powtarza, to sprawowanie *memoriale*, «ukazanie pamiątki» (*memorialis demonstratio*), przez co jedyna i ostateczna odkupieńcza ofiara Chrystusa zawsze uobecnia się w czasie<sup>38</sup>.

Doświadczenie Miłości i życie w Jej „klimacie” jest niewątpliwym wzrastaniem w człowieczeństwie. Wynika to z samej jej natury oraz z tego, jak działanie „z miłością” wpływa na rozwój, a ostatecznie na zbawienie człowieka. Chodzi tu już nie tylko o wiedzę na temat miłości i jej doświadczenie, ale również o „uczenie się” jej. Jeśli człowiek uświadomi sobie, że Jednorodzony Syn Boży z *miłości* stał się człowiekiem i pozostał z ludźmi w Najświętszym Sakramencie, to – będąc obrazem Boga – powinien także czuć się wezwany do miłości, aby w ten sposób coraz

---

<sup>38</sup> EdE 11-12.



bardziej upodabniać się do swojego Wzorca<sup>39</sup>. Jeśli zaś miłość stanie się „motorem” działań człowieka, to efektem jego czynów będzie dobro moralne, którego pomnażanie jest drogą do życia wiecznego<sup>40</sup>. Biorąc zaś pod uwagę prawdę, że owo życie wieczne jest naturalnym celem ludzkiej egzystencji i szczytem rozwoju integralnego człowieka, nie można w Eucharystii nie dostrzec kolejnego już czynnika wskazującego na to, że – jako rzeczywistość pomagająca je osiągnąć – jawi się Ona jako „czynnik ekologiczny”.

Nie sposób w tym miejscu nie nawiązać do szeroko rozumianego życia społecznego. W nim bowiem miłość uwidacznia się najbardziej. W tym kontekście ciekawe wydaje się być stwierdzenie Derdziuka, który pisze: „O ile Eucharystia została ustanowiona przez Chrystusa jako miejsce sprawowania pamiętki Bożej miłości objawiającej wewnątrztrynitarne życie Boga, o tyle życie społeczne kształtowane przez chrześcijan jest powołane przez Chrystusa do przedłużania tegoż manifestowania miłości trynitarnej w konkretnej historii ludzkości. Stąd wynika eucharystyczny wymiar życia społecznego, które w Eucharystii posiada odniesienie wzorcze i symboliczne”<sup>41</sup>.

Ze względu na fakt, że Najświętszy Sakrament jest ściśle związany z Kościołem<sup>42</sup>, Jego jednoczący charakter odnosi się w pierwszym rzędzie do wspólnoty eklezjalnej. Cytowany wyżej autor, odwołując się do symboliki Postaci eucharystycznych wyjaśnia, że „jak ziarna połączone w jednym chlebie, tak członkowie jednej społeczności Kościoła odkrywają swoje powołanie do tworzenia jednego Ciała Mistycznego. Kościół zaś będąc społecznością nadprzyrodzoną, składa się z ludzi związanych wiarą w Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wiara ta jednak przemienia samych wierzących czyniąc ich ludźmi nowymi, obdarzonymi uczestnictwem w życiu Trójcy Świętej. Kościół będąc prasakramentem, znakiem

---

<sup>39</sup> Por. Nagórny. *Życie chrześcijańskie* s. 43-44.

<sup>40</sup> Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz. *Czyn ludzki*. W: *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005 s. 129-132; S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz. *Dobro moralne*. W: *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego* s. 147-149.

<sup>41</sup> S. 81.

<sup>42</sup> Por. EdE 1.

i nadzieją przyszłego zjednoczenia ludzkości, pełni wobec całej społeczności ludzkiej posługę świadczenia o możliwości odbudowania więzi międzyludzkich i wskazywania sposobów urzeczywistniania jedności rodzaju ludzkiego. Ludzie żyjący duchowością eucharystyczną winni stawać się w Kościele mistrzami i ekspertami komunii. Eucharystia stanowiąc w świecie urzeczywistnienie jedności elementu boskiego i fizycznego w postaciach sakramentalnych, które stają się Ciałem i Krwią Chrystusa Pana, jest dla całego Kościoła i wszystkich ludzi znakiem nadziei na zespolenie tego, co nadprzyrodzone z tym, co ludzkie i naturalne. Sam przebieg akcji liturgicznej staje się szkołą budowania komunii międzyludzkiej i zarazem sprawdzianem stopnia jej urzeczywistnienia. Celebracja eucharystyczna i trwanie w adoracji Jezusa Eucharystycznego umacniają tę więź z Bogiem i przez to samo przyczyniają się do wytworzenia i utrwalania więzi braterskich i siostrzanych<sup>43</sup>.

W tym kontekście znamienne brzmią słowa Benedykta XVI, zawarte w adhortacji *Sacramentum aritatis*. Biorąc pod uwagę fakt, że w tej wypowiedzi Papież niejednokrotnie przywołuje myśli swojego poprzednika, można przyjąć, że są to przemyślenia ostatnich papieży:

„Eucharystia tworzy komunię i wychowuje do komunii. Św. Paweł pisał do wiernych w Koryncie ukazując, jak bardzo ich podziały, które się objawiały podczas zgromadzeń eucharystycznych, były w sprzeczności z Wieczerzą Pańską, którą sprawowali. Konsekwentnie Apostoł zapraszał ich do refleksji nad prawdziwą rzeczywistością Eucharystii, aby mogli powrócić do ducha braterskiej jedności (por. 1 Kor 11, 17-34). Skutecznie nawiązywał do tego św. Augustyn, który, przypominając słowo Apostoła: «Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi [Jego] członkami» (1Kor 12, 27), zauważył: «Jeżeli jesteście Jego ciałem i Jego członkami, na ołtarzu Chrystusa zostało złożone to, co jest waszą tajemnicą; tak, otrzymujecie to, co jest waszą tajemnicą». A z tego stwierdzenia wyprowadzał wniosek: «Chrystus Pan [...] konsekrował na swym ołtarzu tajemnicę naszego pokoju i jedności. Kto dostępuje tajemnicy jedności, a nie zachowuje więzi pokoju, nie otrzymuje tajemnicy dla swego dobra, ale dowód przeciw sobie».

---

<sup>43</sup> Tamże s. 81-82.

Ta specyficzna skuteczność w tworzeniu komunii, właściwa Eucharystii, jest jednym z motywów znaczenia niedzielnej Mszy św. O jej wadze i powodach, które sprawiają, że ma ona fundamentalne znaczenie dla życia Kościoła i poszczególnych członków pisałem już w Liście apostołskim o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, przypominając między innymi, że dla wiernych uczestnictwo we Mszy św. jest obowiązkiem, pod warunkiem, że nie mają jakiejś poważnej przeszkody, na pasterzy zaś nakłada się w związku z tym obowiązek umożliwienia spełnienia przykazania. Ostatnimi czasy, w Liście apostołskim *Novo millenio ineunte*, nakreślając kierunki pasterskiego posługiwania Kościoła u początków trzeciego tysiąclecia, pragnąłem nadać niedzielnej Eucharystii szczególne znaczenie, podkreślając jej skuteczność w tworzeniu komunii: jak pisałem, jest ona «miejscem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultywuje komunię. Właśnie poprzez udział w Eucharystii *dzień Pański* staje się także *dniem Kościoła*, który dzięki temu może spełniać skutecznie swoje zadanie jako sakrament jedności»<sup>44</sup>.

Nie ma więc wątpliwości, że „Kościół żyje dzięki Eucharystii<sup>45</sup>” i to na wiele różnych sposobów i z wielu różnych powodów<sup>46</sup>. Prawda ta jest niezwykle istotna w kontekście ustalania odpowiedzi na pytanie *czy Eucharystia jest ekologiczna?* Z ekologicznego punktu widzenia bowiem Kościół jawi się jako swoista „nisza ekologiczna”, czyli stanowi „taką rzeczywistość, która w sposób najpełniejszy odpowiada naturze ludzkiej i dzięki któremu ta osoba niemalże bez zakłóceń może osiągać coraz doskonalsze stany”<sup>47</sup>. Chodzi tu oczywiście o to, że Kościół daje człowiekowi możliwości i narzędzia ku temu, aby „coraz bardziej był człowiekiem”. Konkludując trzeba więc powiedzieć, że fakt, iż Najświętszy Sakrament jest w sposób istotowy związany z Kościołem, stanowi kolejny argument świadczący o Jego „ekologiczności”.

---

<sup>44</sup> SC 40-41.

<sup>45</sup> EdE 1.

<sup>46</sup> Por. K. Jeżyna. *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*. Lublin 2002 s. 206-209; Nagórny. *Życie chrześcijańskie* s. 18-25; Derdziuk s. 81-85.

<sup>47</sup> Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 165. Szerzej por. s. 162-165.

Chociaż – co wyżej podkreślano – Eucharystia jest ściśle związana z Kościołem, to jednak, w pewnym sensie, wychodzi poza Kościół. Oznacza to, że skutki „klimatu eucharystycznego” są (a przynajmniej powinny być) odczuwalne nie tylko dla ludzi bezpośrednio z Nim związanych przez chrzest i praktyki religijne, ale także dla wszystkich innych. Ów „klimat eucharystyczny” powinien być „klimatem odnowy” całego życia społecznego – co jawi się jako ważne zadanie ludzi Kościoła<sup>48</sup>. Odnowa ta powinna polegać głównie na spojrzeniu na cały świat przez „pryzmat miłości”, która jest podstawową zasadą życia społecznego<sup>49</sup>. „Zachwyt wobec daru, jaki Bóg nam dał w Chrystusie – pisze Benedykt XVI – wzbudza w naszej egzystencji nową dynamikę, zobowiązującą nas, byśmy dawali świadectwo Jego miłości. Stajemy się świadkami, gdy poprzez nasze czyny, słowa i sposób bycia ktoś Inny objawia się i udziela. Można powiedzieć, że to świadectwo jest środkiem, dzięki któremu prawda o miłości Bożej dociera w historii do człowieka, zapraszając go, by dobrowolnie przyjął tę radykalną nowość. W tym świadectwie Bóg się wystawia, by tak rzec, na ryzyko wolności człowieka. Jezus sam jest świadkiem wiernym i prawdomównym (por. Ap 1, 5; 3, 14); przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie (por. J 18, 37)”<sup>50</sup>. Chodzi tu przede wszystkim – co już podkreślano – o prawdę o miłości.

Wskazując na potrzebę odnowy życia społecznego – jaka powinna być skutkiem życia w „klimacie eucharystycznym”, który jest jednocześnie „klimatem miłości”, Benedykt XVI udziela kilku szczegółowych wskazówek. „Szczególną zachętę” skierował do rodzin<sup>51</sup>. Już sam ten fakt podkreśla znaczenie owego problemu w kontekście badań „ekologiczności”, gdyż rodzina jest „podstawową komórką ekologii ludzkiej”<sup>52</sup>. Zwracając się do rodzin, Ojciec święty zachęca je, „aby czerpały natchnienie oraz moc z tego sakramentu. Miłość między mężczyzną i kobietą, przyjęcie życia oraz zadania wychowawcze jawią się jako uprzywilejowana

---

<sup>48</sup> Por. KNSK 60-65 i 575-583

<sup>49</sup> Por. KNSK 204-208; J. Nagórny. *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 203-272.

<sup>50</sup> SC 85.

<sup>51</sup> Por. SC 79.

<sup>52</sup> CA 39. Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 143-144.

przestrzeń, w której działanie Eucharystii może przemieniać i prowadzić do tego, aby nasze istnienie nabrało pełnego sensu. Pasterze niech nigdy nie zaniedbują podtrzymywania, wychowywania oraz zachęcania wiernych świeckich, by przeżywali w pełni swe powołanie do świętości w tym świecie, który Bóg tak umiłował, że Syna swego dał, „aby został przez Niego zbawiony” (J 3, 17)<sup>53</sup>.

Papież zwraca uwagę na potrzebę „rozciągnięcia” „klimatu eucharystycznego” – „klimatu miłości” na jak najszerszą rzeszę ludzi i problemów. Zdaniem Ojca świętego uczestnictwo w Eucharystii jest swego rodzaju wzmocnieniem wezwania do miłości bliźniego:

„Każda celebrowanie eucharystyczna uobecnia sakramentalnie dar, jaki Jezus uczynił z własnego życia przez śmierć na Krzyżu dla nas oraz dla świata całego. Równocześnie w Eucharystii Jezus czyni z nas świadków współczucia Boga wobec każdego brata i siostry. W ten sposób rodzi się wokół tajemnicy eucharystycznej służba miłości wobec bliźniego, która «polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam, lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa». W ten sposób uznaję w osobach, do których się przybliżam, braci i siostry, za których Pan dał swoje życie, miłując ich «aż do końca» (J 13, 1). W konsekwencji nasze wspólnoty, gdy celebrowanie Eucharystię powinny być coraz bardziej świadome, że ofiara Chrystusa jest dla wszystkich i dlatego Eucharystia przynagla każdego Weń wierzącego, by stawał się «chlebem łamanym» dla innych, a więc by angażował się na rzecz świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego. Myśląc o rozmnożeniu chleba i ryb, winniśmy rozpoznać, że Chrystus nadal, również i teraz, wzywa swych uczniów, by osobiście angażowali się: «Wy dajcie im jeść» (Mt 14, 16). Naprawdę, powołaniem każdego z nas jest, byśmy wraz z Jezusem byli *chlebem łamanym za życie świata*”<sup>54</sup>.

---

<sup>53</sup> SC 79.

<sup>54</sup> SC 88.

Benedykt XVI mówi także o potrzebie zaistnienia „spójności eucharystycznej”<sup>55</sup>, polegającej na „podporządkowaniu” „klimatowi eucharystycznemu” całego życia – osobistego i społecznego. W kontekście wspomnianej „spójności” niezwykle istotne wydaje się być dowartościowanie tego drugiego wymiaru. Jak bowiem podkreśla Papież, Eucharystia „w istocie nie jest nigdy aktem czysto prywatnym, bez wpływu na nasze społeczne więzi: wymaga ona publicznego świadectwa naszej wiary. Dotyczy to oczywiście wszystkich ochrzczonych, ale szczególnie dotyczy tych, którzy z racji pozycji społecznej czy politycznej, jaką zajmują, muszą podejmować decyzje dotyczące wartości fundamentalnych, takich jak szacunek i obrona ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, jak rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, wychowywanie dzieci oraz promocja dobra wspólnego we wszystkich jego formach. Te wartości nie podlegają negocjacjom. Dlatego katolicy politycy oraz ustawodawcy, świadomi swej poważnej odpowiedzialności społecznej, winni się czuć szczególnie przynaglani przez swe sumienie uformowane w prawy sposób, by przedstawiać oraz wspierać prawa inspirowane przez wartości zakorzenione w ludzkiej naturze. To wszystko ma obiektywny związek z Eucharystią (por. 1 Kor 11, 27-29)”<sup>56</sup>.

Oprócz tych zadań dotyczących życia społecznego, które wyżej zostały wyszczególnione, zarówno Benedykt XVI, jak i Jan Paweł II, zwracają uwagę także na inne, jakie powinni podejmować ludzie żyjący w „klimacie eucharystycznym” jako naturalną konsekwencję trwania w nim. Dotyczą one m.in. pomocy najbardziej potrzebującym, zwalczania niesprawiedliwości i nierówności między ludźmi, szeroko rozumianej polityki, potrzeby ustalania właściwych reguł życia społecznego, troski o pokój<sup>57</sup>.

Chociaż – zgodnie z nauczaniem obecnego Papieża, Eucharystia przede wszystkim jawi się jako „sacramentum caritatis”<sup>58</sup>, to bez wątpie-

---

<sup>55</sup> SC 83.

<sup>56</sup> SC 83.

<sup>57</sup> Por. SC 89-91. Na podobne kwestie zwracał uwagę również Jan Paweł II (por. EdE 20). O eucharystycznych znamionach życia społecznego pisze Derdziuk (por. s. 86-89).

<sup>58</sup> SC 1. Tezę tę Benedykt XVI „udowadnia” w całej encyklice.

nia jest także „sacramentum spei”. Nadzieja, która niejako promieniuje z Eucharystii, wyraźnie widoczna jest w zasygnalizowanym wyżej „przedsmaku Nieba”, jaki daje człowiekowi udział w Eucharystii. Choć jest to bardzo ważny czynnik pozwalający dostrzec w Eucharystii „znak nadziei”, to jednak nie można tego wątku do niego jedynie ograniczać. Swoiste „eschatologiczne nachylenie” celebracji eucharystycznej uwidacznia się bowiem także w wielu innych momentach. Jak zauważa Benedykt XVI, „Jezus przez swoje przyjście wszedł w relacje z oczekiwaniem ludu Izraela, całej ludzkości i w gruncie rzeczy całego stworzenia. Darem z siebie samego rozpoczął czas eschatologiczny. Chrystus przyszedł, aby zgromadzić rozproszony Lud Boży (por. J 11, 52), jasno odkrywając zamysł zebrania wszystkich w jedną wspólną Przymierza, aby doprowadzić do spełnienia się obietnic Bożych danych naszym ojcom (por. Jr 23, 3; 31, 10; Łk 1, 55. 70). W powołaniu Dwunastu, co należy odnieść do dwunastu pokoleń Izraela, i w poleceniu danym podczas Ostatniej Wieczerzy przed swoją odkupieńczą Męką – by sprawowali Jego pamiętkę – Jezus ukazał iż pragnie, by cała przez Niego założona wspólnota była w historii znakiem i narzędziem eschatologicznego spotkania, które On zapoczątkował. Dlatego też w każdej celebracji eucharystycznej realizuje się sakramentalnie eschatologiczne gromadzenie się Ludu Bożego. Uczta eucharystyczna jest dla nas rzeczywiście antycypacją ostatecznej uczy, zapowiedzianej uprzednio przez proroków (por. Iz 25, 6-9) i opisanej w Nowym Testamencie jako «gody Baranka» (Ap 19, 7-9), którą się celebrowało w radości świętych obcowania. Uczta eucharystyczna, w której głosimy śmierć Pana, wyznajemy Jego zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia, jest zadatkiem przyszłej chwały, w której również i nasze ciała będą uwielbione. Gdy celebrowamy Pamiętkę naszego zbawienia, wzmacnia się w nas nadzieja zmartwychwstania ciał oraz możliwości ponownego spotkania twarzą w twarz z tymi, którzy przed nami odeszli ze znakiem wiary»<sup>59</sup>. Jan Paweł II akcentuje jeszcze inny aspekt tego problemu. Jego zdaniem „głoszenie śmierci Pana «aż nadejdzie» (1 Kor 11, 26) zakłada, iż wszyscy uczestniczący w Eucharystii podejmą zadanie przemiany życia, aby w pewnym sensie stało się ono całe «eucharystyczne». Właśnie ten owoc polepszania

---

<sup>59</sup> SC 31-32.

egzystencji i zaangażowanie na rzecz przemiany świata zgodnie z Ewangelią, wyrażają aspekt eschatologiczny Ofiary eucharystycznej i całego życia chrześcijańskiego: «Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22, 20)<sup>60</sup>. Owo „nachylenie eschatologiczne” bez wątpienia może być odczytane jako „nachylenie ekologiczne”. Ono bowiem niejako nakazuje człowiekowi zastanowić się nad swoją naturą i nad naturą całego świata, dostrzec cel i sens istnienia wszystkich tych rzeczywistości i podjąć odpowiednie kroki, aby te cele zostały osiągnięte.

### 2.3. W „EKOLOGICZNYM KLIMACIE” MORALNOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

Powyższe refleksje, dotyczące związku Eucharystii z prawdą, wolnością oraz cnotami teologalnymi, niejako w sposób naturalny kierują myśli do tematu dotyczącego „klimatu eucharystycznego”, który – na co już zwrócono uwagę – jest zarazem „klimatem” trwania w wierze, nadziei i miłości. To z kolei – ze względu na fakt, że wspomniane cnoty teologalne kształtują i ożywiają cnoty moralne<sup>61</sup>, o czym też wspomniano – powoduje, iż człowiek podejmuje decyzje, których skutkiem jest dobro<sup>62</sup>. Mówiąc inaczej, „człowiek prawdziwie eucharystyczny” jest „człowiekiem prawdziwie dobrym”, czyli – używając terminologii zaproponowanej przez Benedykta XVI – napelnionym „energiami moralnymi” czerpanymi z Eucharystii, skłaniającymi go do czynienia dobra moralnego<sup>63</sup>. Ojciec święty w tym kontekście zwraca uwagę na „tematykę, która dotyczy związku pomiędzy *eucharystyczną formą egzystencji a przemianą moralną*”<sup>64</sup>. Odwołując się do nauczania swojego poprzednika stwierdza, że „życie moralne ma walor «rozumnej służby Bożej» (Rz 12, 1; por. Flp 3, 3), która wypływa i bierze moc z tego niewyczerpanego źródła święto-

---

<sup>60</sup> EdE 20.

<sup>61</sup> Por. KKK 1841.

<sup>62</sup> Problem dobra w teologii jest dość złożony (por. Nowosad, Wyrostkiewicz. *Dobro moralne* s. 147-149).

<sup>63</sup> Por. SC 82.

<sup>64</sup> SC 82.



ści i uwielbienia, jakim są sakramenty, zwłaszcza Eucharystia. Uczestnicząc bowiem w ofierze krzyża, chrześcijanin dostępuje udziału w ofiarnej miłości Chrystusa i zostaje uzdolniony oraz zobowiązany do okazywania tejże miłości w życiu poprzez wszystkie swoje postawy i czyny”. W końcu, «w samym ‘kulcie’, w Komunii eucharystycznej zawiera się bycie miłowanym i jednocześnie miłowanie innych. Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna». Tego powołania się na moralną wartość duchowej służby, nie należy interpretować według klucza moralistyki. Jest ono nade wszystko radosnym odkryciem dynamiki miłości w sercu tego, kto przyjmuje dar Pana, oddaje Mu się i odnajduje prawdziwą wolność. Przemiana moralna, zawarta w nowym kulcie ustanowionym przez Chrystusa, jest napięciem i serdecznym pragnieniem odpowiedzi na miłość Pana całym swoim jestestwem, przy świadomości własnej kruchości. To, o czym mówimy, łatwo dostrzec w opowiadaniu ewangelicznym o Zachaeuszu (por. Łk 19, 1-10). Po ugoszczeniu Jezusa w swoim domu, celnik odkrywa, iż jest całkowicie przemieniony: decyduje się dać połowę swego mienia ubogim oraz zwrócić poczwórnym tym, których okradł. Impuls moralny, który rodzi się z goszczenia Jezusa w naszym życiu, wypływa z wdzięczności za niezasłużone doświadczenie bliskości Pana<sup>65</sup>. Wpływ „klimatu eucharystycznego” na przemianę życia wyrażającą się w ukierunkowaniu człowieka „ku dobru”, wydaje się być nie do podważenia. Stanowi to kolejny, również niepodważalny motyw, świadczący o „ekologiczności” Eucharystii.

Argumentów potwierdzających powyższą tezę dotyczącą związku Eucharystii z moralnością tych, którzy w Niej uczestniczą i korzystają z Jej owoców, można przytaczać wiele<sup>66</sup>. Niemalże uwagi temu problemowi poświęca także obecny Papież. Aby poznać przynajmniej zarys jego przemyśleń na temat tych zagadnień, warto przywołać kilka fragmentów z jego wypowiedzi zawartych w dokumencie, który w całości

<sup>65</sup> SC 82. Por. SC 70.

<sup>66</sup> W sposób syntetyczny problem ten omawia K. Jeżyna. Interesującym uzupełnieniem tego opracowania jest spis podstawowej literatury omawiającej ten problem, w którym umieszczone zostały zarówno dokumenty Kościoła, jak i ważniejsze opracowania (por. *Eucharystia*. W: *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego* s. 188-195).

dotyczy Najświętszego Sakramentu. Przede wszystkim podtrzymuje tam zdanie Ojców Synodu, będące pokłosiem wspomnianego dokumentu. Nie mają oni wątpliwości, że „wierni chrześcijanie potrzebują głębszego zrozumienia relacji pomiędzy Eucharystią i codziennym życiem”<sup>67</sup>. Chodzi tu więc o dostrzeżenie prawdy, czy wręcz „mechanizmu”, który sprawia, że „duchowość eucharystyczna”, czy – mówiąc ogólniej – „klimat eucharystyczny” ze swej natury „nie ogranicza się tylko do uczestnictwa we Mszy św. i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu. Obejmuje ona całe życie”<sup>68</sup>.

Oprócz tego Papież pisze:

„Ta radykalna nowość, jaką Eucharystia wprowadza w życie człowieka, ujawnia się w sumieniu chrześcijańskim od samego początku. Wierni bardzo szybko dostrzegli głęboki wpływ, jaki celebrowanie eucharystyczne wywiera na styl ich życia. Św. Ignacy z Antiochii wyjaśniał tę prawdę, określając chrześcijan jako «tych, którzy przeszli do nowej nadziei», jako tych, co żyją «na sposób dnia Pańskiego» (*iuxta dominicam viventes*). To określenie wielkiego męczennika antiocheńskiego wskazuje jasno na związek pomiędzy rzeczywistością eucharystyczną a chrześcijańską egzystencją w jej codzienności. Typowy dla chrześcijan zwyczaj zbierania się w pierwszy dzień po szabacie, by celebrować zmartwychwstanie Chrystusa jest – według opisu św. Justyna męczennika – również znakiem, który określa kształt egzystencji odnowionej w spotkaniu z Chrystusem. Określenie św. Ignacego – «żyć na sposób dnia Pańskiego» – podkreśla wzorcową wartość, jaką ma ten święty dzień w stosunku do pozostałych dni tygodnia. Niedziela nie wyróżnia się bowiem przez proste zawieszenie zwyczajnych zajęć, jakby coś w rodzaju nawiasu w ramach zwyczajnego rytmu dni. Chrześcijanie zawsze uważali ten dzień za pierwszy w tygodniu, ponieważ w nim sprawuje się pamiątkę radykalnej nowości przyniesionej przez Chrystusa. Dlatego niedziela jest dniem, w którym chrześcijanin odnajduje tę eucharystyczną formę swojej egzystencji, dzięki której jest on stale wzywany, aby żyć. «Życie na sposób dnia Pańskiego» oznacza życie w świadomości wyzwolenia przyniesionego przez

---

<sup>67</sup> SC 77.

<sup>68</sup> SC 77.

Chrystusa oraz realizowanie własnej egzystencji jako ofiary składanej Bogu z samego siebie, aby Jego zwycięstwo objawiało się w pełni wszystkim ludziom poprzez postępowanie wewnętrznie odnowione<sup>69</sup>.

Stwierdza też:

„Dzisiaj trzeba odkryć na nowo, że Jezus Chrystus nie należy zwyczajnie do sfery prywatnych przekonań dotyczących abstrakcyjnej doktryny, ale jest rzeczywistą osobą, a Jego wejście w historię prowadzi do odnowienia życia wszystkich. Dlatego Eucharystia, jako źródło i szczyt życia i misji Kościoła, winna zaowocować duchowością – życiem «według Ducha» (Rz 8, 4 n; por. Ga 5, 16. 25). Jest godne uwagi, że św. Paweł w *Liście do Rzymian*, w którym zaprasza do nowego duchowego kultu, przywołuje równocześnie konieczność przemiany własnego sposobu życia i myślenia: «Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i doskonałe» (12, 2). W ten sposób Apostoł Narodów podkreśla związek pomiędzy prawdziwym kultem duchowym a koniecznością nowego pojmowania istnienia i postępowania w życiu. Integralną częścią eucharystycznej formy życia jest odnowienie mentalności, «abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki» (Ef 4, 14)»<sup>70</sup>.

Powyższe refleksje uzupełnia następującymi:

„Eucharystia jako tajemnica, którą się żyje, udziela się każdemu z nas w takim położeniu, w jakim się znajdujemy, sprawiając, iż egzystencjalna sytuacja staje się miejscem, w którym codziennie przeżywa się nowość chrześcijańską. Skoro Ofiara eucharystyczna karmi i pomnaża w nas to, co już jest dane w Chrzcie, dzięki czemu wszyscy jesteśmy powołani do świętości, to teraz powinno to wypływać i ujawniać się właśnie w tych sytuacjach i stanach życia, w których każdy chrześcijanin się znajduje. Dzień po dniu przeżywając swoje życie jako powołanie, chrześcijanin oddaje się na

---

<sup>69</sup> SC 72.

<sup>70</sup> SC 77.

służbę miłą Bogu. Począwszy od zgromadzenia liturgicznego, sakrament Eucharystii angażuje nas w codzienną rzeczywistość, aby wszystko czynić na chwałę Bożą. Skoro zaś świat jest «rolą» (Mt 13, 38), w którą Bóg składa swoich synów jako dobre ziarno, chrześcijanie świeccy, na mocy Chrztu i Bierzmowania oraz wzmocnieni Eucharystią, są wezwani, by żyć radykalną nowością wprowadzoną przez Chrystusa w powszechne warunki życia<sup>71</sup>.

Zaproponowane wyżej sformułowanie „mechanizm” w odniesieniu do skutków Eucharystii w życiu ludzi żyjących w „Jej klimacie” i dzięki temu korzystających z Jej owoców, sugeruje, że – na co zwrócono uwagę – jest to pewna naturalna kolejność procesów działań i zachowań; jest to układ warunkujących się wzajemnie sytuacji. Ów „mechanizm” sprawia, iż każdy, kto „na serio” wszedł w „klimat eucharystyczny”, będzie w sposób niemalże „mechaniczny” wykorzystywał jego walory do tego, aby – na wzór Boga, Którego jest obrazem, co już niejednokrotnie podkreślano – czynić dobro „w sobie” i „wokół siebie”. Odkrycie tego „mechanizmu” jest skutkiem refleksji nad naturą Eucharystii oraz osoby ludzkiej.

#### 2.4. W „EKOLOGICZNYM KLIMACIE” NAWRÓCENIA, POKUTY I POJEDNANIA

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że „mechanizm”, na który zwrócono uwagę wyżej, jest nieco „usterkowy”. Ta „usterkowość” sprawia, że przyjazny człowiekowi „klimat eucharystyczny”, staje się zanieczyszczony przez złe efekty ludzkich czynów<sup>72</sup>. Pojawianie się owych „zanieczyszczeń” jest skutkiem tkwiącej w człowieku skłonności do popełniania złych czynów; tego, iż – jak naucza *Vaticanum II* – „człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła, tak że każdy czuje się jakby skrzepowany łańcuchami”<sup>73</sup>. Takie precyzyjne ustalenie przyczyn „usterkowości” pozwala w sposób równie dokładny

---

<sup>71</sup> SC 79.

<sup>72</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 101-105.

<sup>73</sup> KDK 13.

wskazać na to, w jaki sposób unikać niepożądanych skutków lub jak je usuwać. Nie ma wątpliwości, że sposobem tym jest ciągłe oczyszczanie się z grzechów.

Skuteczną pomocą w trwaniu w *czystym „klimacie eucharystycznym”* jest samo uczestnictwo w Eucharystii. Mówią o tym niektóre teksty liturgiczne. W jednej z prefacji zawarte jest bowiem stwierdzenie, że obecne pod Postaciami eucharystycznymi Ciało Chrystusa „za nas wydane umacnia nas, gdy je spożywamy, a Krew za nas wylana, obmywa nas, gdy ją pijemy”<sup>74</sup>. W innej zaś kapłan zwraca się do Boga następującymi słowami: „W tym wielkim Sakramencie posilas i poświęcasz swoich wiernych, aby ludzi mieszkających na jednej ziemi oświecała jedna wiara i łączyła jedna miłość. Przystępujemy do Uczty sakramentalnej, abyśmy przeniknęci Twoją łaską stawali się podobni do Chrystusa, naszego niebieskiego wzoru”<sup>75</sup>. Powyższe teksty wyraźnie wskazują na to, że uczestnictwo w Eucharystii jest dla człowieka ważnym czynnikiem rozwoju duchowego oraz moralnego. Ta oczyszczająca i umacniająca na *dobrej drodze życia* moc Najświętszego Sakramentu po raz kolejny pozwala stwierdzić, że jest On jak najbardziej ekologiczny. Nie tylko daje człowiekowi szansę zmiany życia i „stawia” go „twarzą w twarz” z Bogiem, ale też przysparza mu sił potrzebnych do wytrwania w dobru i oczyszcza go z pewnych niedoskonałości, które sprawiają, że zaczyna się oddalać, a więc i odróżniać od Boga, co jest wyraźnym zaprzeczeniem jego rozwoju.

Nieraz jednak to „odróżnienie” jest tak wielkie, że człowiek nie jest w stanie go pokonać i przez to nie jest w stanie skorzystać z dobrodziejstw Najświętszego Sakramentu, także tych, które pozwalają mu trwać w „klimacie eucharystycznym”. Nie można bowiem oczekiwać owocnego uczestnictwa w Eucharystii, jeśli – jak pisze Benedykt XVI – „przystępuje się do niej w sposób płytki”<sup>76</sup>. Jednym z wyrazów owej

---

<sup>74</sup> Pierwsza prefacja o Najświętszej Eucharystii „Ofiara i Uczta eucharystyczna”. MR s. 63\*.

<sup>75</sup> Druga prefacja o Najświętszej Eucharystii „Owoce Najświętszej Eucharystii”. MR s. 64\*.

<sup>76</sup> SC 55.

„płytkości”, oprócz niewłaściwego przygotowania bezpośredniego<sup>77</sup>, jest stan grzechu śmiertelnego. Jako stan „niezgody” z Bogiem nie daje szans na to, aby Go czcić i jednoczyć się z Nim. Nie pomniejszając znaczenia samego uczestnictwa we Mszy świętej lub adoracji Najświętszego Sakramentu, co zawsze – zdaniem Papieża – jest „ważne, znaczące i owocne”<sup>78</sup>, to jednak należy podkreślać, że „pełne uczestnictwo w Eucharystii występuje wtedy, kiedy osobiście przystępuje się do ołtarza, aby przyjąć Komunię św. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę, by to słuszne stwierdzenie nie wprowadziło pewnego automatyzmu wśród wiernych, tak jakby przez sam fakt znalezienia się w kościele podczas liturgii miało się prawo albo nawet i obowiązek przystąpienia do stołu eucharystycznego”<sup>79</sup>. Także Jan Paweł II zwracał uwagę na to, że jeśli „chrześcijanin ma na sumieniu brzemień grzechu ciężkiego, to, aby mógł mieć pełny udział w Ofierze Eucharystycznej, obowiązkową staje się droga pokuty, poprzez sakrament Pojednania”<sup>80</sup>. Dlatego nie ma wątpliwości, że zrozumienie Eucharystii wiedzie do coraz większego doceniania sakramentu pokuty i pojednania<sup>81</sup>.

Nawrócenie i pokuta są ściśle związane z Najświętszym Sakramentem. Jeśli bowiem pierwszym zwrotem zapisanym w Ewangelii w ramach Chrystusowego nauczania było wezwanie do nawrócenia – „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15) – to Eucharystia, będąc sakramentem Męki, Krzyża i Zmartwychwstania, stanowiącego kulminację działalności Jezusa na ziemi, „w szczególny sposób zdaje się utrwalać i ugruntowywać to wezwanie w naszych duszach. Eucharystia i Pokuta stają się w ten sposób jakby dwoistym, a zarazem głęboko spójnym wymiarem autentycznego życia w duchu Ewangelii, życia prawdziwie chrześcijańskiego. Chrystus, który zaprasza do uczty eucharystycznej, to zawsze równocześnie ten Chrystus, który wzywa do pokuty, który powtarza: «nawracajcie się». Bez tego stałego i wciąż na nowo podejmowanego wysiłku w kierunku nawrócenia samo uczestniczenie

---

<sup>77</sup> Por. SC 55.

<sup>78</sup> SC 55.

<sup>79</sup> SC 55.

<sup>80</sup> EdE 37.

<sup>81</sup> Por. SC 20.

w Eucharystii zostałyby pozbawione swej pełnej skuteczności zbawczej. Zanikłaby w nim, a w każdym razie spłycałaby się ta szczególna gotowość składania Bogu «duchowej ofiary» (por. 1 P 2, 5)<sup>82</sup>.

Kolejną kwestią, na którą nie można nie zwrócić uwagi analizując relacje zachodzące pomiędzy sakramentem pokuty i pojednania oraz Eucharystią, jest problem wolności postrzeganej jako integralnego atrybutu osoby ludzkiej. Jako taka jest ona niezbędnym warunkiem do czynienia dobra oraz do pełnego i autentycznego uczestnictwa w kulcie Boga<sup>83</sup>. W myśl tego twierdzenia, wszelkie zniewolenia, jakich człowiek doświadcza, są przeszkodą w pełnym korzystaniu przez niego z owoców Eucharystii oraz w trwaniu w „Jej klimacie”. Nie ma zaś wątpliwości, że największym zagrożeniem dla integralnie rozumianej wolności jest grzech. Jak bowiem naucza Jan Paweł II, „jesteśmy wolni w takiej mierze, w jakiej służymy Bogu, o ile zaś idziemy za prawem grzechu, jesteśmy niewolnikami”<sup>84</sup>. Wyzwolenie zaś, które wysłużył ludziom Chrystus, nie ma charakteru definitywnego, gdyż grzech jest ciągle ich realnym zagrożeniem<sup>85</sup>. Dlatego wolność – jak stwierdza Kongregacja Nauki Wiary – „rozciąga się [...] na zadanie wyzwolenie”<sup>86</sup>. Oznacza to, że musi być nieustannie zdobywana i pielęgnowana. Dokonuje się to przede wszystkim przez nawrócenie<sup>87</sup>. W tym sensie sakrament pokuty i pojednania jest niezbędnym krokiem do pełnego uczestnictwa w Eucharystii i korzystania z Jej owoców.

Rachunek sumienia oraz praktyki pokutne związane z sakramentem Bożego Miłosierdzia pozwalają człowiekowi dostrzec rozmaite niedoskonałości w jego życiu. To zaś niejako nakazuje pracę nad sobą i otwarcie się na łaskę Boga<sup>88</sup>. Jak stwierdza Jan Paweł II, „praktykowanie cnoty

<sup>82</sup> RH 20.

<sup>83</sup> Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz. *Wolność*. W: *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego* s. 582-584.

<sup>84</sup> VS 17.

<sup>85</sup> Por. KDK 13.

<sup>86</sup> IWCH 9.

<sup>87</sup> Por. Nowosad, Wyrostkiewicz. *Wolność* s. 582-584; S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz. *Wyzwolenie – teologia wyzwolenia*. W: *Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego* s. 587-589.

<sup>88</sup> Por. SC 20.

pokuty i sakrament Pokuty są nieodzowne w tym celu, aby podtrzymywać w sobie i stale pogłębiać ducha tej czci, którą człowiek winien jest Bogu samemu i Jego Miłości tak przedziwnie objawionej<sup>89</sup>. W tym sensie sakrament pokuty i pojednania jawi się jako „czynnik ekologiczny” o podwójnym skutku. Z jednej strony prowadzi do Eucharystii i w ten sposób pozwala korzystać z „ekologicznych” walorów „klimatu eucharystycznego”, z drugiej zaś strony już sam z siebie „ulepsza” człowieka, co bez wątpienia ma charakter ekologiczny.

Inną istotną kwestią potwierdzającą konieczność „oczyszczenia serca” w takim celu, aby uczestnictwo w Eucharystii było naprawdę „działaniem ekologicznym”, jest efekt przyjmowania Ciała i Krwi Chrystusa w stanie grzechu. Taka sytuacja jest nie tylko bezowocna, ale wręcz szkodliwa dla zbawienia człowieka. Natchniony autor bowiem naucza: „Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 28-29). Nie ma więc wątpliwości, że stan grzechu powoduje, iż Komunia święta nie tylko nie jest „ekologiczna”, ale wręcz sprzeciwia się tej idei, gdyż stanowi naruszenie naturalnych relacji oraz oddala człowieka od ostatecznego celu jego egzystencji. Osoba obciążona grzechem powinna więc poprzestać na niepełnym uczestnictwie we Mszy świętej oraz korzystać z innych niż Komunia form pobożności eucharystycznej. W ten sposób – przynajmniej w jakiejś części – skorzysta z zalet „klimatu eucharystycznego”, o czym już była mowa. Ostatecznie jednak powinna dążyć do tego, aby odzyskać stan łaski uświęcającej i w ten sposób znowu wejść we wspomniany wyżej „klimat”.

W tym miejscu warto także zwrócić uwagę na społeczne wezwania do pojednania. „Jeśli [...] przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” – napisane jest w *Ewangelii według świętego Mateusza* (5, 23-24). Zgodnie z janową tezą o miłości, miłość do Boga jest niemożliwa bez miłości do człowieka (por. 1 J 4, 20-21). W tym miejscu więc po raz kolejny uwidacznia się prawda, że chęć pełnego uczestnictwa

---

<sup>89</sup> DC 7.



w Eucharystii jest pośrednio wezwaniem do pojednania, które dotyczy nie tylko relacji człowiek-Bóg, ale także człowiek-człowiek. W tym sensie „klimat eucharystyczny” jest „klimatem pokoju”. Jeśli zaś uzna się, że pokój jest naturalnym, czyli ekologicznym stanem dla człowieka<sup>90</sup>, to można w tym dostrzec następną tezę mówiącą o tym, że Eucharystia jest ekologiczna<sup>91</sup>.

## 2.5. W „EKOLOGICZNYM KLIMACIE” DOWARTOŚCIOWANIA PRZYRODY

Kolejną z kwestii, nad którymi warto się zatrzymać w ramach refleksji nad „ekologicznością” Eucharystii, jest dostrzeżenie w Niej Pokarmu dla człowieka zdążającego ku zbawieniu. Chociaż bez wątpienia trzeba patrzeć na ów Pokarm w kategoriach teologicznych i dostrzegać w Nim źródło mocy do osiągnięcia zbawienia – o czym szeroko była mowa wyżej – to jednak, jak stwierdza Jan Paweł II, „*Eucharystia to prawdziwa uczta*, na której Chrystus ofiaruje siebie jako pokarm. Kiedy Jezus zapowiada to po raz pierwszy, Jego słuchacze są zaskoczeni i zdezorientowani, co zmusza Mistrza do podkreślenia obiektywnej prawdy zawartej w Jego słowach: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie» (J 6, 53). Nie chodzi tu pokarm w sensie metaforycznym: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem» (J 6, 55)”<sup>92</sup>.

W tym miejscu warto przywołać także treści z *Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*, gdzie można przeczytać: „Idąc za przykładem Chrystusa Pana, Kościół zawsze używał do odprawiania uczty Pańskiej chleba i wina z wodą. Chleb, którego używa się do sprawowania Eucharystii, powinien być czysto pszenny, świeżo wypieczony i niekwaszony, zgodnie ze starożytną tradycją Kościoła łacińskiego. Natura znaku domaga się tego, by materia służąca do sprawowania Eucharystii miała wygląd po-

---

<sup>90</sup> Por. PT 5.

<sup>91</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 160-162.

<sup>92</sup> EdE 16.

karmu. Wynika stąd, że chleb eucharystyczny, jakkolwiek niekwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak sporządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię św. lub inne racje duszpasterskie. Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, wyraźniej ujawni moc i wymowę znaku jedności wszystkich w jednym chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden chleb dzieli się między braci. Wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22, 18), naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji<sup>93</sup>. Powyższe treści jednoznacznie wskazują na to, że trzeba w Eucharystii widzieć Pokarm i Ucztę. Nie ma wątpliwości, że sprowadzenie Postaci eucharystycznych jedynie do zagadnień biologiczno-przyrodniczych byłoby poważnym nadużyciem; pewną także redukcją Ich wymowy i znaczenia byłoby nie zwrócenie uwagi na te kwestie.

Pokarm jako taki jest elementem niezbędnym do przetrwania każdego żywego organizmu. Stanowi środek zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb biologicznych, jaką jest głód. Odżywianie się w dużym stopniu wpływa więc na sferę somatyczną, ale także na psychikę i ogólnie pojęte zdrowie człowieka, a także na relacje społeczne, w których on uczestniczy<sup>94</sup>. Nie jest więc przesadą stwierdzenie, że pokarm stanowi fundament wszelkiego rozwoju człowieka-osoby. Pozwala to także w sposób empiryczny doświadczyć, że istnieje ścisły związek człowieka z integralnie rozumianym środowiskiem naturalnym. To wszystko ma zaś duże znaczenie w kontekście poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to, czy *Eucharystia jest ekologiczna*<sup>95</sup>.

Dostrzegając w Eucharystii Pokarm dla ludzi, warto też zauważyć, że jest On im rozdzielany podczas Uczty. Nie wchodząc w szczegółowe analizy tego symbolu, warto przynajmniej zwrócić uwagę na to, że uczta jako taka jest wyrazem wspólnoty – wyrazem radości i jedności między biesiadującymi ludźmi. W tym sensie, biorąc pod uwagę to, co zostało

---

<sup>93</sup> WMR 281-284.

<sup>94</sup> Por. A. Zwoliński. *Jedzenie w relacjach społecznych*. Kraków 2006 s. 5-21.

<sup>95</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 116-118.

powiedziane na temat „ekologiczności” relacji społecznych, można z tej perspektywy dostrzec w Uczcie eucharystycznej rzeczywistość sprawiającą, że utrzymywany jest naturalny, czyli ekologiczny stan w świecie<sup>96</sup>.

Przyglądając się przyrodzonym właściwościom Postaci eucharystycznych warto też zwrócić uwagę na to, że są one owocami przyrody oraz „pracy rąk ludzkich”<sup>97</sup>. To pozwala – jak stwierdza Benedykt XVI – „docenić pierwotne uczestnictwo, jakiego oczekuje Bóg od człowieka, aby doprowadzić do spełnienia w nim swego dzieła oraz nadania pełnego znaczenia dla pracy ludzkiej, która poprzez celebrację eucharystyczną jest zjednoczona z ofiarą odkupieńczą Chrystusa”<sup>98</sup>. Jest to podkreślenie prawdy, że praca człowieka jest „miła Bogu”, że postrzega ją jako wartość. Jest to także kolejny element świadczący o „ekologiczności” Eucharystii. Praca bowiem jawi się jako czynnik w znacznym stopniu wpływający na utrzymanie równowagi ekologicznej w świecie, a zwłaszcza na rozwój integralny osoby ludzkiej<sup>99</sup>. Dla ukazania pełnej prawdy trzeba tu jednak dodać, że aby tak się stało, muszą być spełnione odpowiednie warunki<sup>100</sup>.

Niezwykle istotną w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o „ekologiczność” Eucharystii jest związek, jaki daje się zauważyć pomiędzy Nią i ochroną przyrody<sup>101</sup>. Mówiąc inaczej, chodzi o to, że Eucharystia – oprócz wszystkich omówionych wyżej kwestii – również dlatego jawi się jako ekologiczna, że Jej przesłanie wzywa ludzi do troski o przyrodę i pokazuje jej wartość. Pierwszą kwestą, na którą w tym kontekście należy zwrócić uwagę jest fakt, że – o czym już wspomiano – podstawowa

---

<sup>96</sup> Por. Zwoliński s. 349-372.

<sup>97</sup> Por. MR s. 15\*.

<sup>98</sup> SC 47.

<sup>99</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 122-126.

<sup>100</sup> Por. M. Wyrostkiewicz. *W trosce o „społeczną ekologię pracy”*. RT 52:2005 z. 3 s. 159-171.

<sup>101</sup> Być może niektórzy mogą pytać o to, dlaczego dopiero w tym miejscu jest mowa o ochronie przyrody. Uznając to za podstawowe kryterium „ekologiczności” chcieliby bowiem, aby ten problem był zagadnieniem wiodącym. Nie jest to jednak właściwe podejście. W myśl podjętych założeń i przyjętego „klucza «ekologiczności»” ochrona przyrody jawi się jako ważny, ale nie najważniejszy faktor w odpowiedzi na pytanie o to, czy *Eucharystia jest ekologiczna*.

materia niezbędna do sprawowania Eucharystii to naturalne, ekologiczne składniki, jakimi są: chleb „czysto pszenny, świeżo wypieczony i niekwaszony”<sup>102</sup>, wino „z owocu winnego krzewu, naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji”<sup>103</sup> i woda. Jezus ustanawiając Najświętszy Sakrament nie wykorzystuje wyrobów syntetycznych, ale naturalne – ekologiczne. Taki wybór wskazuje na dowartościowanie przez Niego tego rodzaju rzeczy. Poza tym pokazuje On, że szanuje również naturalne potrzeby człowieka – staje się Pokarmem, źródłem mocy – a nie jakimś niedostępnym bóstwem. Przyglądając się Eucharystii można więc stwierdzić, że dla Jezusa jako ważne i cenne jawi się to, co jest naturalne. Symbol chleba i wina, które są „ekologicznymi” wytworami przyrody, prowadzi do wniosku, że Eucharystia jest w pewnym sensie pochwałą „ekologicznego” myślenia i działania.

To myślenie nie ogranicza się jedynie do wąskiego pola ochrony przyrody „wokół siebie”. Jak bowiem zauważa Benedykt XVI, chrześcijanin celebrując Eucharystię „czyni to w imieniu całego stworzenia, starając się w ten sposób o uświęcenie świata i pracując intensywnie w tym celu. Eucharystia rzuca potężne światło na ludzką historię i na cały kosmos. [...] gdy kapłan podczas ofiarowania darów kieruje do Boga modlitwę błogosławieństwa i prośby dotyczącą chleba i wina, «owocu ziemi», «winnego krzewu » oraz «pracy rąk ludzkich». Tymi słowami, poza włączeniem całego ludzkiego trudu i aktywności w ofiarę złożoną Bogu, liturgia wzywa nas do uznania ziemi za stworzenie Boże, wytwarzające potrzebne nam pożywienie. Ziemia nie jest niezależną rzeczywistością, samą materią, którą nieodpowiedzialnie się posługujemy według ludzkiej pożądlivości. Ma ona miejsce w dobrym zamyśle Boga, według którego wszyscy jesteśmy powołani, aby stać się synami i córkami w jedynym Synu Bożym, Jezusie Chrystusie (por. Ef 1, 4-12). Słuszne z troskaniem o warunki ekologiczne, jakie degradują naturę stworzoną w tak wielu częściach świata, znajduje pociechę w perspektywie chrześcijańskiej nadziei, która zobowiązuje do odpowiedzialnego działania na rzecz ochrony stworzenia. W związku pomiędzy Eucharystią a kosmosem odkrywamy bowiem jedność Bożego zamysłu i możemy pojąć głęboki

---

<sup>102</sup> WMR 82.

<sup>103</sup> WMR 84.

związek pomiędzy stworzeniem i «nowym stworzeniem», zapoczątkowanym przez zmartwychwstanie Chrystusa, nowego Adama. Uczestniczymy w nim już obecnie na mocy Chrztu (por. Kol 2, 12 n.), i w ten sposób nasze chrześcijańskie życie, karmione Eucharystią, otwiera się na perspektywę nowego nieba i nowej ziemi, nowego świata, w którym nowe Jeruzalem zstępuje z nieba, od Boga, «przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża» (Ap 21, 2)<sup>104</sup>. Takie tezy w pełni odpowiadają „ekologicznemu myśleniu”, na co jeszcze przyjdzie zwrócić uwagę.

Interesującym dopowiedzeniem do słów obecnego Papieża jest wypowiedź jego poprzednika, który także wskazuje na „kosmiczny wymiar” Najświętszego Sakramentu. Podkreśla to wartość całego stworzenia:

„Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, bazylikę św. Piotra oraz wiele bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było również sprawować w wielu miejscach na górskich szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast... Ta różnorodna sceneria moich Mszy św. sprawia, iż doświadczam bardzo mocno uniwersalnego – można wręcz powiedzieć kosmicznego charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego! Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana *na ołtarzu świata*. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób On – Najwyższy i Wieczny Kapłan – wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to *mysterium*

---

<sup>104</sup> SC 92.

*fidei*, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa”<sup>105</sup>.

Uważne przyjrzenie się Eucharystii pozwala potwierdzić tezy, że całe stworzenie jest dla Boga wartościowe, że ma ono swoje miejsce w Bożej ekonomii zbawienia. To zaś nie pozostawia wątpliwości, że powinno być ono szanowane i chronione<sup>106</sup>. Obie rzeczywistości, czyli ludzie i przyroda, zostały odkupione przez Chrystusa, obie też – chociaż każda na swój sposób – będą uczestniczyły w chwale zbawionych (por. Rz 8, 21).

Nie można też zapominać o tym, że całe wydarzenie eucharystyczne jest „momentem” pogłębiania wiary, nadziei i miłości oraz próbą spoglądania na świat z perspektywy tych cnót. W tym sensie jest to także wezwanie do troski o przyrodę. Wiara wzywa do szacunku wobec dzieła stwórcy i podkreśla fakt, że to On jest ostatecznym Panem świata. Nadzieja kieruje myśli ku eschatologii – o czym już była mowa. Miłość natomiast „nakazuje” kochać Boga, co powinno się wyrażać w relacji do Jego dzieła, a także wszystkich ludzi, także tych, którzy będą żyli na ziemi w przyszłości, czego wyrazem może być umożliwienie im korzystania z zasobów przyrodniczych<sup>107</sup>. W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na to, że troska o przyrodę może stać się elementem realizacji postulatów wynikających z wartości i zasad życia społecznego, zwłaszcza zaś sprawiedliwości<sup>108</sup> i powszechnego przeznaczenia dóbr<sup>109</sup>. Zachowywanie tych zasad, co już sygnalizowano, jawi się także jako działalność proekologiczna<sup>110</sup>.

Analiza różnych kwestii związanych z Eucharystią i Jej wpływem na życie osobiste człowieka pozwala pozytywnie odpowiedzieć na pytanie o to, czy jest Ona ekologiczna. Pełną odpowiedź można uzyskać ob-

---

<sup>105</sup> EdE 8.

<sup>106</sup> Por. M. Wyrostkiewicz. *O przyrodzie w kontekście nadziei*. W: *Nadzieja chrześcijańska i nadzieje ludzkie*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2003 s. 223-230.

<sup>107</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 175-178.

<sup>108</sup> Por. KNSK 201-203.

<sup>109</sup> Por. KNSK 174-184.

<sup>110</sup> Por. Wyrostkiewicz. *Ekologia ludzka* s. 152-158.

serwując skutki „klimatu eucharystycznego” w relacjach do innych ludzi oraz stworzeń.

### 3. „EKOLOGICZNE” TEKSTY LITURGICZNE

Każdy, kto chciałby znaleźć w *Mszale Rzymskim*<sup>111</sup> słowa „ekologia” lub „ekologiczny”, z góry skazany byłby na porażkę. Księga ta bowiem nie zawiera takich sformułowań. Można w niej jednak znaleźć pewne „ekologiczne teksty”, tzn. takie, w których mimo braku wyrażeń zaczynających się od „eko”, pojawiają się treści nawiązujące do zagadnień związanych z ekologią. Wybrane z nich zostaną zaprezentowane i krótko skomentowane poniżej.

Kryterium, według którego będą rozpoznawane „ekologiczne teksty”, stanie się bezpośrednie nawiązanie w nich do tematyki przyrodniczej. Wynika to z faktu, że ekologia w pierwotnym rozumieniu jest nauką przyrodniczą<sup>112</sup>. Będzie tu więc chodziło o „wyłuskanie” tekstów poruszających problematykę relacji w świecie istot stworzonych oraz troski o przyrodę. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że – w myśl przyjętego wcześniej „klucza ekologiczności” – stanowi to pewne zawężenie. Takie działanie nie jest jednak bezpodstawne. Cała bowiem Eucharystia – o czym w szczególności była mowa wcześniej – oprócz tego, że jest uwielbieniem Boga i dziękczynieniem składanym Mu, jest także „narzędziem” rozwoju człowieka. Dlatego, niemalże wszystkie teksty modlitw umieszczonych w *Mszale*, spełniają warunek „ekologiczności” z punktu widzenia ekologii ludzkiej. Ograniczenie się więc do tekstów „przyrodniczych” jawi się więc jako szansa utrzymania spójności wywodu i nie „rozmywania” tematu.

---

<sup>111</sup> *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*. Poznań 1986.

<sup>112</sup> Por. C. A. Ville. *Biologia*. Tłum. T. Bilewicz-Pawińska i in. Warszawa 1990 s. 832; T. Umiński. *Ekologia – środowisko – przyroda. Podręcznik dla szkół średnich*. Warszawa 1995 s. 12.

### 3.1. EKOLOGICZNE FORMULARZE MSZALNE

*Mszal Rzymski* przewiduje wiele różnych formularzy mszalnych. Wśród nich są takie, które mogą być uznane za „ekologiczne”. Zawierają one bowiem teksty wprost mówiące o przyrodzie, a zwłaszcza o jej roli w życiu człowieka.

Najlepszym przykładem, jaki można tu przywołać, są dwie Msze: *w okresie zasiewów* i *po zbieraniu plonów ziemi*. Wybrane teksty z tych formularzy brzmią następująco:

- kolekta (*Msza w okresie zasiewów*): „Boże, nasz Ojcie, ufając w Twoją pomoc rzucamy ziarna w ziemię, nasza praca nie może jednak zapewnić plonów, spraw, aby nasze ziarna wzrosły i hojnie obrodziły”<sup>113</sup> albo „Panie, nasz Boże, udziel błogosławieństwa swojemu ludowi i spraw, niech ziemia wyda obfite plony, abyśmy z wdzięcznym sercem używali ich na twoją chwałę”<sup>114</sup>;
- modlitwa nad darami (*Msza w okresie zasiewów*): „Boże, Ty jesteś prawdziwym Twórcą owoców ziemi i darów nieba, błogosław naszej pracy, abyśmy zebrali obfite plony i na Twoją chwałę użyli darów, które od Ciebie pochodzą”<sup>115</sup>;
- antyfona na Komunię (*Msza w okresie zasiewów*): „Pan obdarzy błogosławieństwem, a nasza ziemia wyda swój owoc”<sup>116</sup>;
- modlitwa po Komunii (*Msza w okresie zasiewów*): „Wszechmogący Boże, w Tobie żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, [...] pobłogosław pracę naszych rąk i rozmnoż ziarna rzucone w ziemię, abyśmy mieli dostatek pożywienia”<sup>117</sup> albo „Wszechmogący Boże, daj swoim wiernym obfity urodzaj, aby zaspokoiwszy doczesne potrzeby, wzrastali również duchowo i osiągnęli życie wieczne, którego za-datek otrzymali w tym Sakramencie”<sup>118</sup>;

---

<sup>113</sup> MR s. 157”.

<sup>114</sup> MR s. 157”.

<sup>115</sup> MR s. 157”.

<sup>116</sup> MR s. 158”.

<sup>117</sup> MR s. 158”.

<sup>118</sup> MR s. 158”.



- antyfona na wejście (*Msza po zebraniu plonów*): „Ziemia wydała swój owoc, Bóg, nasz Stwórca, nam pobłogosławił”<sup>119</sup>;
- kolekta (*Msza po zebraniu plonów*): „Boże, dobry Ojczy, Ty powierzyłeś ludziom ziemię, z której zebraliśmy plony dające środki do życia, spraw, abyśmy zawsze używali ich na Twoją chwałę i pożytek wszystkich bliźnich”<sup>120</sup> albo „Panie, nasz Boże, składamy Tobie dziękczynienie za plony, które ziemia wydała dla naszego dobra, i za działanie Twojej opatrności, spraw, aby na glebie naszych serc dojrzewały owoce sprawiedliwości i miłości”<sup>121</sup>;
- modlitwa nad darami (*Msza po zebraniu plonów*): „Boże, Ty nam dajesz obfite plony doczesne, uświęć dary zebrane z urodzajnej ziemi, które składamy na dziękczynną Ofiarę, i obdarz nas swoją łaską, abyśmy przynosili owoce trwające na życie wieczne”<sup>122</sup>;
- antyfona na Komunię (*Msza po zebraniu plonów*): „Oczy wszystkich zwracają się ku Tobie, Panie, a Ty dajesz im pokarm we właściwym czasie”<sup>123</sup>;
- modlitwa po Komunii (*Msza po zebraniu plonów*): „Wszechmogący Boże, w tej eucharystycznej Ofierze złożyliśmy Tobie dziękczynienie za zebrane plony, spraw, abyśmy wspierani łaską płynącą z Eucharystii osiągnęli dobra nieprzemijające”<sup>124</sup>.

W tym miejscu warto przywołać także kilka wybranych tekstów z innego formularza, a mianowicie ze *Mszy o uświęcenie pracy ludzkiej*. Choć nie jest on istic „przyrodniczy”, to jednak wyraźnie obecne są w nim tematy dotyczące relacji człowiek-przyroda i Bóg-przyroda-człowiek. Są to następujące teksty:

- antyfona na wejście: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Potem Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”<sup>125</sup>;

---

<sup>119</sup> MR s. 158”.

<sup>120</sup> MR s. 159”.

<sup>121</sup> MR s. 159”.

<sup>122</sup> MR s. 159”.

<sup>123</sup> MR s. 159”.

<sup>124</sup> MR s. 159”.

<sup>125</sup> MR s. 155”.

- kolekta: „Boże, Ty przez ludzką pracę ustawicznie doskonalisz niezmierne dzieło stworzenia i nim kierujesz, wysłuchaj prośb swoich wiernych i spraw, aby wszyscy ludzie znaleźli odpowiednią pracę; niech dzięki niej polepszają warunki własnego życia i zgodnym wysiłkiem przyczyniają się do postępu współbraci”<sup>126</sup> albo „Boże, Ty poddałeś wszystkie bogactwa przyrody działaniu człowieka, spraw, abyśmy oddając się pracy w duchu chrześcijańskim, okazywali bliźnim szczerą miłość i wspólnie przyczyniali się do udoskonalenia Twoich stworzeń”<sup>127</sup>;
- modlitwa nad darami: „Boże, Ty w chlebie i winie dajesz ludziom pokarm, który ich podtrzymuje, i Sakrament, który daje im nowe życie, nie dopuść, aby nam zabrakło pokarmu dla duszy i ciała”<sup>128</sup>.

Wypisane wyżej teksty pokazują wiele ważnych prawd dotyczących przyrody. Przede wszystkim podkreślają, że to Bóg jest jej jedynym i ostatecznym władcą i od Niego zależy jej „kształt” i los. Pokazują także, jak ważną rolę zasoby przyrodnicze spełniają w życiu każdego człowieka: są podstawą pożywienia oraz miejscem życia i pracy. Z tekstów tych można się też dowiedzieć o miejscu człowieka wśród stworzeń – można zobaczyć, że są one dla niego. Takie spojrzenie na przyrodę pozwala też dostrzec w niej czynnik wpływający na osiągnięcie (bądź nie osiągnięcie) przez osobę ludzką ostatecznego celu jej egzystencji.

Ważnym przesłaniem, jakie niosą ze sobą powyższe fragmenty formularzy mszalnych, jest prawda, że człowiek został przez Boga wezwany i powołany do przetwarzania ziemi; że eksploatacja przyrody jest zgodna z Jego wolą. Pokazują one także wyraźnie, że relacje z człowiekiem Bogiem mają duże znaczenie dla jego relacji z przyrodą. Można tu dopatrzeć się analogii do wydarzenia z raju, kiedy to po odwróceniu się człowieka od Boga ziemia stała się dla niego nieprzyjazna (por. Rdz 3, 17-19). Pokazuje to także, iż „owoce ziemi i pracy rąk ludzkich” mają służyć człowiekowi w wypełnieniu ostatecznego powołania, którym jest zbawienie. Mają się też przyczyniać do chwały Boga.

---

<sup>126</sup> MR s. 155”.

<sup>127</sup> MR s. 156”.

<sup>128</sup> MR s. 156”.

W powyższych tekstach można się też doszukać treści nawiązujących do zasad życia społecznego, sprawiedliwości i powszechnego przeznaczenie dóbr oraz do miłości, która stanowi swoistą zasadę – o czym już była mowa. Godne podkreślenia jest zwłaszcza to, że we wszystkich prośbach kierowanych do Boga nie chodzi o zmianę Jego „polityki” wobec świata, ale o przemianę myślenia i sumienia „siejących” i „zbierających plony”, tzn. ludzi korzystających z zasobów przyrodniczych, a więc ostatecznie wszystkich mieszkańców ziemi.

### 3.2. EKOLOGICZNE MODLITWY

Oprócz całych „ekologicznych” formularzy, *Mszal* zawiera także inne modlitwy mówiące o przyrodzie. Wśród nich są cztery kolekty do Mszy świętych, jakie można sprawować *w różnych potrzebach*. Są to:

- modlitwa w okresie trzęsienia ziemi: „Boże, Ty utwierdziłeś ziemię w jej posadach, oszczędź zatrwożonych, okaż miłosierdzie błagającym, spraw niech zniknie niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi, abyśmy zawsze odczuwali Twoją łaskawość i pełni Twojej opieki z wdzięcznością Tobie służyli”<sup>129</sup>;
- modlitwa o deszcz: „Boże, w Tobie żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, ześlij nam obfity deszcz, abyśmy posiadając dostateczne środki do życia doczesnego, z ufnością ubiegali się o dobra wieczne”<sup>130</sup>;
- modlitwa o pogodę: „Wszchemogący wieczny Boże, Ty zsyłając doświadczenia leczysz nas z pychy, a przebacząc nam winy okazujesz swą dobroć, wysłuchaj nasze prośby i udziel nam upragnionej pogody, abyśmy pełni radości używali Twoich darów na Twoją chwałę i dla naszego zbawienia”<sup>131</sup>;
- modlitwa o ustanie burz: „Wszchemogący Boże, wszystkie siły przyrody są Tobie posłuszne, pokornie Cię błagamy, uśmierz

---

<sup>129</sup> MR 167”.

<sup>130</sup> MR 167”.

<sup>131</sup> MR 167”.

gwałtowne nawałnice i spraw, aby nasza trwoga zmieniała się w radosne dziękczynienie”<sup>132</sup>.

Teksty te wyraźnie akcentują prawdę, że jedynym władcą świata jest Bóg i tylko On może w sposób pewny i radykalny zmienić bieg ziemskich zdarzeń. Człowiek modlący się tymi formułami bez wątpienia uznaje władzę Boga i dlatego do Niego zwraca się z prośbą o lepsze warunki egzystencji, które mają mu pomóc lepiej realizować podstawowe powołanie. Warto zauważyć, że chociaż wszystkie te modlitwy są prośbą o jak najdogodniejsze warunki życia doczesnego, to jednak nie chodzi tu o proste dostosowanie przyrody do potrzeb człowieka. Radość z życia, jaką może przynieść zmiana niekorzystnych warunków pogodowych i innych czynników przyrodniczych, jest pokazana jako korzystna dla człowieka, ale nie najważniejsza. Głównym celem tych wezwań jest chwała Boga i zbawienie człowieka. Ostatecznie więc chodzi o to, aby człowiek mógł dobrze służyć Bogu i spełniać na ziemi swoją rolę. Widać z tego, że relacja do przyrody ma znaczenie w osiągnięciu pełni życia.

Powyższe teksty pokazują także prawdę, że w świecie nie ma zdarzeń przypadkowych; że nawet bolesne doświadczenia, jak trzęsienie ziemi lub powódź, mają sens, jeśli się je właściwie odczyta. Wszystko, co Bóg „zsyła” na ziemię, dzieje się z miłości do człowieka i dla jego dobra. „Trudne momenty” stanowią impuls, który niejako zmusza człowieka do tego, aby się zastanowił nad swoim miejscem w świecie i swoją rolą w nim oraz nad ostatecznym przeznaczeniem; aby zrobił sobie rachunek sumienia i – jeśli trzeba – podjął trud nawrócenia. Jeśli człowiek potraktuje Boga jak dobrego Ojca, to nie będzie widział w niekorzystnych warunkach Jego „kaprysów”, ale swoiste znaki czasu<sup>133</sup>.

W zaprezentowanych wyżej tekstach modlitw można się dopatrzeć swego rodzaju próby wiary. Człowiek, patrząc na kataklizmy, z którymi sam sobie nie może poradzić i które, nawet z punktu widzenia nauk przyrodniczych są nie do opanowania, zwraca się o pomoc do Boga. Jest to więc wyraz przekonania, że prawdziwa wiara jest w stanie „przenosić

---

<sup>132</sup> MR 168”.

<sup>133</sup> Syntetyczne informacje na temat znaków czasu przedstawia J. Gocko (por. *Znaki czasu*. W: Jan Paweł II – Encyklopedia nauczania moralnego s. 600-602).

góry” (por. Mt 17, 20) i wyrywać z korzeniami nawet największe drzewa (por. Łk 17, 6).

### 3.3. EKOLOGICZNE WĄTKI W TEKSTACH Z LITURGII EUCHARYSTYCZNEJ

Dla pełniejszego obrazu „ekologicznych” tekstów mszalnych „do wyboru” warto przyrzeć się także prefacjom. Wśród nich można dostrzec kilka „ekologicznych”.

Jedną z nich jest *druga prefacja o Narodzeniu Pańskim*, której własny tytuł brzmi *Wcielenie odnawia wszechświat*. Znajdują się w niej słowa mówiące o tym, że Jezus „będąc niewidzialnym Bogiem ukazał się naszym oczom w ludzkim ciele” aby „odnowić całe stworzenie”<sup>134</sup>. Kolejna, na którą warto tu zwrócić uwagę to *Czwarta prefacja wielkanocna „Odnawia wszechświata przez misterium paschalne”*. Wyraża ona prawdę, że „gdy Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha [...] odnowił całe stworzenie”<sup>135</sup>. Teksty te wyraźnie wskazują na to, że przyroda ma swoje „stałe miejsce” w Boskiej ekonomii zbawienia, o czym była mowa wyżej.

Następnym tekstem, który warto w tym kontekście przywołać, jest fragment *Pierwszej prefacji o Wniebowstąpieniu „Chrystus uprzedził nas w chwale”*. Można w niej przeczytać, że Jezus to „Król chwały, którego podziwiają Aniołowie” i jest „Władcą stworzenia”<sup>136</sup>. Podobne treści zawierają dwie inne prefacje. Pierwsza z nich to *Prefacja o Jezusie Chrystusie, Królu Wszechświata „Chrystus, wiekuisty Kapłan i Król Wszechświata”*, która zgodnie ze swoim tytułem stwierdza, że Jezus jest Tym, Który „poddawszy swej władzy wszystkie stworzenia”<sup>137</sup>. Kolejną jest *Trzecia prefacja zwykła „Bóg Stwórca i Odkupiciel człowieka”*. Korzystając z niej kapłan zwraca się do Boga jako do Tego, Któremu „służą [...] wszystkie stworzenia”<sup>138</sup>.

---

<sup>134</sup> MR s. 21\*.

<sup>135</sup> MR s. 40\*.

<sup>136</sup> MR s. 42\*.

<sup>137</sup> MR s. 66\*.

<sup>138</sup> MR s. 55\*.

Ten wątek, w nieco zmienionej i rozbudowanej formie, pojawia się w *Piątej prefacji na niedziele zwykle zatytułowanej Dzieło stworzenia*. Zawiera ona następujące słowa: „Panie, Ojczy niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże. Ty stworzyłeś wszystko, co jest na świecie, i sprawiłeś, że zmieniają się pory roku. Ty stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo i poddałeś mu wszechświat godny podziwu, aby w Twoim imieniu panował nad całym stworzeniem i chwalił Ciebie w Twoich dziełach, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”<sup>139</sup>. Teksty te podkreślają prawdę o tym, że Bóg jest jedynym władcą świata – wszystkich stworzeń. Oprócz tego jednak pokazują wyraźnie, że człowiek jest niejako namiestnikiem Boga na ziemi, że to człowiekowi wszystkie stworzenia mają służyć.

Również w modlitwach eucharystycznych znajdują się teksty, które można uznać za „ekologiczne”. Jednym z nich jest fragment *Czwartej Modlitwy Eucharystycznej*, gdzie znajdują się następujące słowa: „Wysławiamy Cię, Ojczy święty, bo jesteś wielki i wszystkie stworzenia głoszą Twoją mądrość i miłość. Ty stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo i powierzyłeś mu cały świat, o aby służąc Tobie samemu jako Stwórco, rządził wszelkim stworzeniem”<sup>140</sup>. Korzystając zaś z *Pierwszej Modlitwy Eucharystycznej z udziałem dzieci*, której tytuł własny brzmi *Bóg naszym Ojczy*, kapłan zwraca się do Boga tymi słowami: „nasz Ojczy [...] wielbimy Ciebie za piękny świat [...], za słońce i gwiazdy, [...] za ziemię, za ludzi, którzy na niej mieszkają i za życie, które otrzymaliśmy od Ciebie”<sup>141</sup>. W *Trzecią Modlitwę Eucharystyczną z udziałem dzieci* „Dziękujemy Ci, Boże” włączone są takie zdania: „Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojczy, bo Ty nas stworzyłeś [...]. Ty jesteś Panem wszystkiego, co żyje”<sup>142</sup>. Treści, jakie się tu znajdują, nie są nowe. Pojawiały się już bowiem w cytowanych wyżej fragmentach Mszy. Wydaje się więc, że wyjaśnienie ich wymowy nie jest konieczne.

Wszystkie z wypisanych wyżej tekstów są odczytywane jedynie podczas wybranych Mszy, sprawowanych w odpowiednich intencjach. Są jednak takie „ekologiczne treści”, które pojawiają się podczas każdej Eu-

---

<sup>139</sup> MR s. 49\*.

<sup>140</sup> MR s. 329\*.

<sup>141</sup> MR s. 355\*.

<sup>142</sup> MR s. 363\*.

charystii. Chodzi tu o tekst, którym w czasie *Przygotowania darów* kapłan zwraca się do Boga mówiąc: „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia”<sup>143</sup> i „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym”<sup>144</sup>. Podobnie, jak we wcześniejszym przypadku, znaczenie tych słów zostało już wyjaśnione we wcześniejszych partiach niniejszego opracowania. Wątek ten pojawia się tu jedynie dlatego, że jego brak mógłby być odczytany jako niedopatrzenie. Powtarzanie wyjaśnienia jego znaczenia wydaje się być jednak niepotrzebne.

Warto zauważyć, że wszystkie przywołane wyżej treści są jedynie tekstami „podstawowymi”. Jeśli zaś doda się do nich odpowiednie czytania z *Pisma świętego*, homilie (kazania), wezwaniaw modlitwie powszechnej oraz komentarze, wówczas Msza święta może stać się jeszcze bardziej „ekologiczna”.

Fakt, że w *Mszale* znajdują się „ekologiczne” teksty, pokazuje, iż przyroda i relacje z nią związane są ważne i potrzebne we właściwej realizacji podstawowego powołania człowieka. Są to kwestie to do tego stopnia ważne, że stały się treścią najdoskonalszej modlitwy Kościoła.

\* \* \*

Powyższe analizy jednoznacznie wskazują na to, że na pytanie postawione w tytule niniejszego opracowania należy odpowiedzieć pozytywnie: *Eucharystia jest ekologiczna*. Oznacza to, że jest Ona nie tylko „przyjazna” dla człowieka i całego świata, ale iż stanowi także pomoc w realizacji ostatecznego celu tych rzeczywistości.

Prawdopodobne jest, że ktoś zapyta o sens tej refleksji. Niektórzy, być może, uznają ją za „mało życiową”, iście teoretyczną kwestię – nie-

---

<sup>143</sup> MR s. 15\*.

<sup>144</sup> MR s. 15\*.

malże bezużyteczny wywód. Bez wątpienia nie jest to właściwe podejście do „ekologiczności” *Eucharystii*. Można wręcz powiedzieć, że jest to błędne myślenie. Przedstawiona wyżej refleksja, w której – w sposób nieco ogólny – zostało „udowodnione”, że *Eucharystia jest ekologiczna*, wyraźnie bowiem pokazuje kolejny argument (obok wielu dotychczas przedstawianych przez teologów) mówiący o pozytywnej roli Najświętszego Sakramentu w egzystencji człowieka zgodnej z jego naturą. Powyższy wywód pozwala też dostrzec, jak bardzo różnorodnych owoców, sprzyjających integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej dostarcza jej przebywanie w „klimacie eucharystycznym”. Pośrednio więc wskazuje on na bogactwo, złożoność i wspaniałość tego sakramentu zarówno z punktu widzenia różnych, a nie tylko z teologicznych nauk.

Konkludując te refleksje na temat „ekologiczności” *Eucharystii* warto przywołać słowa Sługi Bożego Jana Pawła II, które w tym kontekście można uznać za swoisty „ekologiczny program” na XXI wiek dla wszystkich chrześcijan, zwłaszcza zaś dla duszpasterzy i katechetów: „U progu trzeciego tysiąclecia my wszyscy, dzieci Kościoła, jesteśmy zachęcani do podjęcia z odnowionym zapalem drogi życia chrześcijańskiego. Jak napisałem w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*: «Nie trzeba [...] wyszukiwać ‘nowego programu’. Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem». Wypełnianie tego programu odnowionej gorliwości w życiu chrześcijańskim wiedzie przez *Eucharystię*. Każdy krok ku świętości, każde działanie podjęte dla realizacji misji Kościoła, każda realizacja programów duszpasterskich winny czerpać potrzebną siłę z tajemnicy eucharystycznej i ku niej się kierować jako do szczytu. W *Eucharystii* mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy *Eucharystię*, jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy?»<sup>145</sup>.

---

<sup>145</sup> EdE 60.